W numerze dzisiejszym PEŁNA TABELA LOTERII

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna
2.50 z odn. w Adm.
2.95 z odn. do domu

10 gr.

ROK VII. Kraków Niedziela 22 maja 1938 r. Nr. 142

Marszałek Śmigły Rydz o zjednoczeniu

Pierwsza sesja Rady Naczelnej O. Z. N.

Pierwsza plenarna sesja Rady Naczelnej O. Z. N. rozpoczęła się dnia 19 maja b. r. uroczystym nabożeństwem w kościele św. Aleksandra w Warszawie.

Po nabożeństwie członkowie Rady Naczelnej z szefem Obozu na czele udali się do Belwederu celem złożenia hołdu pamięci Józefa Piłsudskiego.

Bezpośrednio po złożeniu wieńca na stopniach Belwederu rozpoczęły się w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego obrady. Na posiedzenie Rady przybył premier gen. Sławoj Składkowski. Ukazanie się na sali gen. Sławoj Składkowskiego, którego przywitał szef Obozu, wywołało wśród zebranych członków Rady Naczelnej entuzjazm.

Obrady otworzył przemówieniem szef O. Z. N. gen. St. Skwarczyński, po czym Rada wybrała komisję-matkę, która miała na celu dokonanie wyboru kandydatów do prezydium Rady.

Po krótkiej przerwie sen. Dąbkowski przedstawił propo nowane przez komisję-matkę prezydium Rady Naczelnej w składzie następującym: sen. gen. Galica Andrzej, gen. Górecki Roman, dyr. Katelbach Tadeusz, sen. Kudelska Stefania, Lechnicki Zdzisław, pos. Miedziński Bogusław, Skulski Leopold, prez. m. st. Warszawy Starzyński Stefan, Stolarski Błażej, ks. rek. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Wóycicki Aleksander i pos. Wojciechowski Bronisław.

Proponowany skład prezydium został przez zebranych przyjęty bez sprzeciwu.

W swoim przemówieniu gen. Skwarczyński stwierdził:

„Wszelkie odpryski personalne z Obozu wynikają ze zwiększenia przeze mnie wewnętrznej dyscypliny organizacyjnej.

Uważam je za przykrą, lecz zdrową konieczność.

Jakim jest dobór personalny Rady Naczelnej, ocenicie to panie i panowie na podstawie własnej pracy — a dopiero wyniki tej pracy podlegać będą mo gły rzeczowej ocenie i dyskusji społeczeństwa i prasy.

Idea zjednoczenia, trafiająca łatwo do przekonania szerokiego ogółu, w realizowaniu napotyka na duże trudności. Chcę zastanowić się i zanalizować przyczynę tych trudności. Czy wynikają one ze zróżnicowania dążności i zapatrywań społecznych? Czy istotną rzeczą na świecie i w Polsce jest dziś podział na prawicę i lewicę społeczną? — Sądzę, że nie.

Uważam, że błędem jest dziś dzielenie społeczeństwa wedle starych przyzwyczajeń na lewicę i prawicę. Gdy zanalizujemy programy ugrupowań politycznych w Polsce, spotkamy niemal wszędzie hasła społecznie radykalne: zwiększenie znaczenia świata pracy, oparcia siły na rodu na uświadomionej i dostatnio ekonomicznie wyposażonej masie włościaństwa i t. p.

Sądzę więc, że trudności konsolidacji szukać należy gdzie in dziej a nie w tym, że zapatrywania i programy społeczne poszczególnych ludzi i ugrupowań politycznych wykazują mniejsze lub większe odchylenia na prawo czy na lewo.

Sądzę, że trudności tych należy szukać w przyzwyczajeniach naszych i całego świata do form życia politycznego i społecznego z 19 stulecia, które już przeżywał ogólny rozwój życia gospodarczego i politycznego, a zwłaszcza w ogromnej mierze wielka wojna światowa. Dziś świat cały poszukuje innych form życia państwowego i społecznego niż te, które trwały w 19 i po czątku 20 wieku.

Obóz Zjednoczenia Narodowego wziął na siebie to ciężkie lecz zaszczytne zadanie dalszej przebudowy psychiki narodu, by zjednoczyć go dla urzeczywistnienia wielkiego dzieła — budowy wielkości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

Do pracy tej stanąć musimy w pełni zapału, świadomi tej wielkiej odpowiedzialności, którą bierzemy na siebie".

Po gen. Skwarczyńskim zabrał głos Marsz. Śmigły Rydz, wygłaszając poniższe przemówienie:

„Nawiązując do słów gen. Skwarczyńskiego, muszę stwierdzić, że przybyłem do was nie tylko dla przyjemności, ale i z poważnego poczucia obowiązku. Dlaczego? Niejednokrotnie już w tej materii mówiłem, wobec tego dziś powiem krótko.

Szanowni państwo — przed wojną jest pokój, każdy okres pokoju kończy się wojną. Jest to reguła, która jest stwierdzona na doświadczeniem krwi, tragediami narodów w ciągu tysiącleci.

Chciałbym zobaczyć człowieka, któryby twierdził, że dziś właśnie żyjemy w epoce, która ma znamiona wyraźnie wskazujące, że ta reguła stała się anachronizmem, że przestała istnieć. (Dokończenie na str. 6)

Porozumienie włosko-francuskie

pod wielkim znakiem zapytania

LONDYN. Trudności wyłaniające się w Rzymie przy prowadzeniu rozmów włosko - francuskich spowodowały w tutejszych kołach politycznych poważne zakłopotanie.

Przypuszczano mianowicie, że rozmowa odbyta we wtorek pomiędzy ambasadorem angielskim w Rzymie lordem Perthem i min. Ciano przyczyni się w sposób pozytywny do ponownego podjęcia rozmów francusko - włoskich.

Ponieważ jednak dotychczas nie wyznaczono żadnego nowego terminu dla spotkania pomiędzy francuskim chargé d'affaires w Rzymie Blondel'em i min. Ciano; w Londynie twierdzą, że Francja pod wpływem rad swego sojusznika sowieckiego na razie nie zdradza skłonności do zrewidowania swej polityki w stosunku do za gadnienia hiszpańskiego.

W tutejszych kołach parlamentarnych, a zwłaszcza wśród koalicji rządowej ostatni rozwój wydarzeń na odcinku stosunków francusko-włoskich wywołał bardzo niemiłe wrażenie, gdyż zawarcie układu francusko włoskiego, które było pomyślane, jako logiczne uzupełnienie układu angielsko-włoskiego, pozostaje w chwili obecnej całkowicie pod znakiem zapytania.

Ucisk Polaków w Brazylii

Polskie koła polityczne przygnębione są wiadomościami, nadchodzącymi z Brazylii.

Wedle otrzymanych informacji, stosuje się tam bardzo ostre represje wobec Polaków i np. zostały zakazane obchody 3-cio majowe, rozwiązano Związek Polaków, zamykając różne instytucje kulturalne i społeczne m. in. oddział Związku Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Represje poszły tak daleko, iż przeprowadzono szereg aresztowań. Osadzeni zostali instruktorzy kolonialni: pani Kopczyńska i p. Sawicki.

Zrozumiałym jest, że los 300 tys. emigrantów polskich budzi w kraju zaniepokojenie.

Gwałtowne walki w Suczau

Tylne straże Chińskie stawiają zaciekły opór

SZANGHAJ. W chwili obecnej w południowej części miasta Suczau toczą się gwałtowne walki uliczne.

Tylne straże chińskie stawiają zacięty opór, aby osłonić odwrót głównych sił.

Korespondenci wojenni pism donoszą, że zdobycie przez Japończyków węzłowej stacji kolejowej Suczau, która w ciągu trzech miesięcy była celem operacyjnym ich działań, jest faktem dokonanym.

Dowództwo wojsk japońskich dąży do zniszczenia doborowych wojsk marszałka Czang Kaj-Czeka. Cel ten, jak dotych czas nie został jeszcze osiągnięty.

Dowództwo wojsk chińskich zdołało przerzucić część doborowych jednostek poza zasięg ataków japońskich w kierunku zachodnim. Pod Suczau pozostały jedynie wojska ściągnięte z prowincji, których wartość bojowa jest niezbyt wielka.

Premier Rumunii gościem Polski

BUKARESZT. Onegdaj wieczorem opuścił Bukareszt, udając się z oficjalną wizytą do Polski premier patriarcha Miron.

Na pożegnanie patriarchy przybyli na dworzec członkowie ambasady R. P., członkowie rządu, dostojnicy kościelni oraz sto łeczne władze cywilne i wojskowe.

W podróży do Polski towarzyszy patriarsze Mironowi poza jego świtą również radca ambasady polskiej, Poniński, przydzielony do osoby patriarchy na cały czas jego pobytu w Polsce. Jednocześnie wyjechało do Polski trzech dziennikarzy z ramienia prasy „Curentul" agencji „Rador".



Wczoraj w południe pociąg, wiozący Dostojnego Gościa zatrzymał się na dłuższy postój we Lwowie, gdzie po powitaniu podejmował premiera śniadaniem wojewoda lwowski w salonach recepcyjnych na dworcu.

Przyjazd do Warszawy nastąpił o godz. 22 min. 33. Szczegóły podamy jutro.

Nieznośne warunki w Sowietach

Nagłe rewizje i aresztowania na porządku dziennym

TALLIN. Przybywający z Rosji cudzoziemcy, a zwłaszcza masowo ostatnio wysiedlani spe ce Anglicy, stwierdzają, że w ostatnich miesiącach nastrój w Sowietach bardzo się upodobnił do nastroju z okresu wojny domowej.

Ludzie, absolutnie w relacjach swoich odpowiedzialni, dalecy od chęci szkodzenia Związkowi Radzieckiemu, którze mu są nawet wdzięczni za to, że pozwolił im opuścić granice Z. S. R. R. regulując wobec nich wszelkie zobowiązania materialne, podkreślają, że w Sowietach po 20-tu latach istnienia robi się atmosfera wręcz nieznośna. Podobnie, jak i w okresie wojny domowej, niespodziewane wizyty nocne N. K. W. D. są na porządku dziennym, jak również prewencyjne aresztowania pod lada pozorem lub bez pozoru przy czym prewencyjność tych aresztów zmienia się najczęściej w długotrwałe zsyłki lub więzienia.

Pomimo — zdawałoby się — ustabilizowanego po tylu latach aparatu administracyjnego nie sposób zorientować się, do kogo w danej sprawie należy się zwrócić, a jeśli się sięgnie do pamięci, okazuje się, że ludzi z którymi przed parę miesięcy załatwiało się sprawę już nie ma, a samo wymienienie ich nazwiska może stać się przyczyną aresztu, który — kto wie — jakie następstwa może za sobą pociągnąć.

PEŁNA TABELA LOTERII
Czwarta klasa -- 12-ty dzień ciągnienia

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 180073

Zł. 100.000 na nr. 101955

Zł. 10.000 na n-ry: 109017 113247 122130

Zł. 5.000 na n-ry: 23967 97153 100004 110643 137517

Zł. 2.000 na n-ry: 991 4647 7592 18754 28559 37410 42408 44304 50385 57087 62430 64976 79018 98905 159714

Zł. 1.000 na n-ry: 127 1454 15710 16311 21270 22133 31393 32200 36815 36972 47526 52533 54149 55793 56413 56899 60422 64172 66211 67408 67739 78170 87260 87886 88566 89198 90320 91190 101469 106099 107731 113278 113791 115581 116565 119071 121284 125159 126393 129082 130935 131522 132066 134141 139419 156779 157010 158629

Wygrane po 250 zł

228 41 323 460 87 1012 86 121 45 75 203 57 84 219 22 66 442 49 563 608 93 707 58 897 2363 441 47 528 802 973 3129 294 334 433 36 74 514 93 990 4038 138 234 306 462 744 885 939 81 95 5060 143 248 70 313 51 415 61 76 551 703 31 6011 167 72 216 43 421 34 37 516 57 65 77 690 7097 102 12 89 214 78 301 90 423 529 66 695 8174 327 44 56 407 607 71 77 763 808 69 955 83 9034 46 304 96 483 795 855 97 942

10090 73 186 666 693 808 56 61 900 11246 434 38 57 507 68 986 12178 261 559 667 704 814 16 76 930 75 13174 291 538 91 660 877 14028 56 178 279 340 401 72 712 582 98 634 719 15133 204 77 303 30 49 413 56 84 88 632 99 743 986 16012 51 301 70 87 417 515 760 833 17003 74 121 85 229 61 406 30 589 646 90 98 767 890 93 18024 209 18 358 408 540 760 24 844 941 59 96 19076 94 885 87 400 503 659 736 808 43 48 94 913

20044 76 314 229 533 485 567 70 77 26 673 723 819 944 21055 259 509 53 533 18 61 62 66 857 924 58 73 84 22011 97 119 97 355 417 75 89 540 911 23000 342 64 237 39 336 613 707 88 905 24041 96 185 383 454 94 96 572 97 686 90 155 99 869 25052 272 342 64 444 596 628 732 67 868 904 18 26034 63 183 201 84 584 782 92 604 56 784 843 68 941 27134 368 410 97 667 722 840 52 78 909 28149 345 438 626 700 923 25 29077 83 337 407 94 578 644 57 743 53 810 914 20

30032 404 500 31014 197 329 25 417 34 76 330 112 71 998 32125 143 204 339 76 39 516 656 903 46 59 33017 74 196 389 76 709 76 82 830 83 943 34074 96 100 43 299 492 30 510 663 705 828 79 930 35066 71 93 192 257 365 543 635 798 910 74 36261 96 375 598 776 883 97 37098 243 322 452 49 623 804 96 134 274 467 62 729 64 823 37 98 38003 48 175 215 91 397 595 662 798 811 74

40176 207 19 22 42 38 0441 70 690 967 95 41056 292 408 627 75 787 42088 210 78 373 403 789 808 41 74 43051 206 20 69 73 94 7 834 8 44444 653 799 966 45017 170 251 309 18 58 642 203 46080 114 206 314 428 33 625 763 852 341 71 47038 211 377 454 668 787 805 90 917 56 48010 53 391 520 782 832 936 49182 298 375 455 64 739 812 16 958 63 73

50021 34 69 286 708 78 51058 81 105 66 96 798 860 81 749 90 901 94 52171 5 99 296 583 585 602 42 720 41 954 53034 63 110 47 242 833 429 517 691 2 721 50 61 54002 170 7 375 83 406 506 915 55120 349 436 45 534 664 711 831 56061 145 51 219 33 79 321 427 72 515 779 836 57137 292 360 513 80 618 737 80 58000 20 62 778 101 37 59004 131 411 17 58 582 802 21 972 59044 181 227 48 342 601 35 710 35 843

60131 64 98 228 35 58 348 510 39 72 641 796 880 61099 141 71 213 312 35 443 515 733 831 942 54 62010 196 314 25 488 510 756 811 44 63048 92 103 207 40 307 21 4 79 418 58 549 75 902 49 64015 109 66 211 94 769 802 65008 1 538 124 226 325 63 504 93 727 51 75 905 20 71 66129 388 452 564 614 37 881 945 66 67033 135 244 373 4 478 512 640 700 16 46 804 901 37 98 68165 251 95 417 597 9 640 823 92 922 69058 108 33 257 425 557 650 4 737 864 942 97

70184 93 368 412 834 778 89 829 949 84 71034 338 428 573 657 786 898 939 72172 216 31 6 56 8 500 768 802 49 88 949 73036 192 259 548 72 928 88 74117 207 38 9 354 443 84 543 617 75043 62 206 36 313 87 400 669 81 792 814 62 91 999

76314 65 478 564 613 5 780 922 27 77067 130 391 476 78 637 719 834 78143 216 330 95 525 657 96 774 97 99 810 83 87 933 5 791 79056 83 97 163 354 495 568 82 60? 29 972

80060 289 800 81047 250 82116 321 426 87 690 914 58 83189 93 205 24 366 465 69 501 10 87 686 84011 103 41 63 208 89 380 86 611 703 4 786 7955 85 85176 331 54 468 524 49 603 741 801 41 86029 352 479 514 26 35 44 721 822 73 79 914 20 39 87079 104 244 304 49 4514 21 42 80 658 88005 33 73 121 261 458 63 606 90 816 908 41 89184 596 605 76 772 96 941

90018 116 275 450 89 533 617 920 44 49 91037 40 102 12 214 56 9692 777 804 92061 310 436 80 98 512 25 623 40 778 87 836 89 905 93120 87 222 68 354 75 80 684 707 48 94010 217 387 400 614 37 881 968 95036 76 193 211 81 301 91 538 984 73 96022 23 62 162 354 457 532 40 648 881 981 97149 93 202 27 418 68 709 898 962 98038 130 465 85 90 784 838 73 912 99019 32 126 229 387 467 690 707 922

100120 528 89 638 89 96 978 101036 195 212 336 817 926 32 97 102106 72 306 675 744 92 803 90 960 103055 236 307 411 505 43 830 32 104386 408 94 598 664 768 69 862 948 105047 129 326 438 577 619 53 720 63 106014 28 161 76 236 40 58 311 472 733 88 842 88 960 107021 124 57 448 626 716 33 46 108047 74 98 154 302 64 97 550 833 93 981 109112 305 22 500 32 59 643 714 941 72.

110043 179 85 100 14 29 52 295 526 45 784 846 111115 24 30 503 645 709 94 862 81 939 112162 522 28 611 44 898 946 113401 9 710 54 72 864

114027 237 320 479 624 52 82 706 885 943 115018 28 66 194 250 333 93 491 97 505 76 728 853 116010 53 119 260 439 758 912 117087 100 345 74 553 867 941 42 97 118221 43 95 444 546 821 119274 402 569 817 962 75

120040 192 306 728 819 904 50 72 121174 242 98 440 505 19 65 66 666 916 122045 54 307 40 49 91 795 807 8 37 62 123003 333 82 425 524 815 32 998 124130 87 205 71 477 90 517 67 6444 735 867 972 79 125033 199 295 99 438 40 576 85 659 713 822 99 987 126259 89 355 400 87 127080 144 260 71 579 163 852 57 128217 61 391 526 36 90 770 833 937 88 129179 408 16 49 66 98 533 614 712 33 70 856 993 98

130057 98 141 231 350 86 416 19 558 732 35 811 72 131188 207 521 769 868 903 86 90 132143 50 234 393 477 82 96 547 55 72 672 81 89 791 812 36 133237 80 313 427 541 651 706 26 76 865 66 927 134013 103 6 219 74 330 82 502 15 60 72 630 712 41 810 47 56 135049 243 515 755 889 136059 118 394 413 26 59 505 766 877 137035 78 180 247 432 520 50 685 138089 100 95 566 727 65 83 868 952 139021 183 213 359 95 611 86 757 58 99 934

140101 85 285 329 432 518 607 88 791 891 94 901 29 141056 154 70 755 87 836 37 940 65 85 142096 112 392 783 937 58 62 71 143121 547 73 779 818 21 71 907 144006 77 289 345 448 765 800 80 916 52 64 145054 79 356 483 521 61 701 808 65 146000 106 393 647 89 776 830 981 147080 216 318 39 573 694 701 809 148227 76 421 75 87 544 636 743 918 19 149304 412 65 91 95 96 572 760 851 52 53 83

150033 62 280 416 69 674 90 773 870 93 967 151122 708 818 990

152191 229 58 70 432 43 504 25 54 607 42 781 97 939 153398 492 554 690 711 857 154078 117 66 237 72 329 403 574 620 749 836 912 155080 131 601 50 738 156021 75 158 76 313 47 606 768 91 846 922 157004 260 395 418 70 734 72 158244 84 370 98 464 532 602 52 82 877 912 42 159041 81 155 226 32 7 731 4519 638 742 863 78 919

III ciągnienie

Wygrane po 250 zł

36 489 645 735 880 1372 489 99 627 936 2025 90 263 543 634 52 761 3173 394 848 87 4168 300 478 526 918 74 5110 263 530 31 6054 133 44 465 543 702 816 7328 85 521 93 8470 520 99 711 804 48 87 9071 130 52 220

10149 608 952 73 11144 448 878 86 12148 281 668 785 803 13061 263 394 585 769 835 14068 106 432 33 15446 756 804 83 16211 86 17290 764 70 807 18199 451 59 84 641 740 808 19218 391 745

20001 287 350 500 897 976 21120 288 338 618 34 812 980 22059 63 231 498 635 23110 31 794 24015 309 90 490 771 25013 40 301 486 720 843 990 26289 544 67 659 795 27125 62 552 737 915 28190 436 70 600 56 805 959 29750 935 99

30002 155 262 639 31087 118 419 509 19 678 747 32247 384 438 551 686 836 33037 65 111 34108 11 229 385 93 424 501 35119 282 97 647 36166 252 340 496 521 720 37116 22 224 309 443 513 678 38167 894 39172 327 511 858

40034 129 301 84 760 943 62 41159 55 70 77 308 491 99 562 968 42508 43083 119 43 324 42 815 990 44125 603 5 885 995 45259 405 6 46036 129 97 431 43 723 904 47024 480 98 636 702 902 48473 544 753 842 49027 267 539

50571 759 51276 95 304 422 94 905 81 52068 276 311 497 582 661 786 53086 401 706 806 54281 55278 561 639 59 887 96 919 56189 871 57021 179 208 381 914 58419 55 693 160 918 59165 68 454 714 834 80 94

60297 673 898 969 61347 523 726 62287 735 60 862 63581 749 880 93 64056 75 141 321 754 822 65121 287 438 503 724 853 66043 70 310 17 84 411 516 871 900 10 67210 911 68126 64 267 324 526 88 605 772 69052 225 405 844 926

70100 30 75 36 9455 71089 568 870 914 72235 669 858 98 73451 500 625 74054 232 66 501 632 63 718 27 941 75116 35 512 94 735 63 76286 412 565 844 95 77394 423 78893 79488 536 69 761

80535 747 66 81509 770 837 901 82122 50 87 288 389 417 69 443 59 83119 939 84098 118 583 650 69 726 813 85009 560 672 906 77 86030 35 167 529 77 99 758 87052 187 617 705 942 88031 459 545 807 12 25 940 89001 46 60 167 396 611 967

90148 401 61 986 88 91273 92212 21 662 759 93096 282 405 23 94620 816 97 940 62 95093 687 96173 418 2 088 97097 417 574 739 98129 282 95 342 46 434 644 791 99345 649 826 990

100215 300 997 101064 83 105 537 58 652 75 914 103 101 52 329 434 500 814 104220 48 105128 248 346 504 683 766 806 68 917 106531 932 51 107152 222 108135 230 444 706 107285 674

110041 118 49 234 318 413 630 57 934 111346 663 758 801 69 904 56 65 112061 463 80 657 113161 90 294 350 590 637 799 114245 660 115273 804 116262 385 664 712 801 22 953 117006 70 134 724 118426 53 630 56 742 877 119291 97 855

120219 41 99 423 519 83 91 866 957 121847 122342 636 123012 124056 432 604 711 819 50 932 52 98 125013 140 49 338 682 703 849 126071 358 551 633 802 66 127012 950 128441 78 533 631 72 727 129040 470 871 949

130051 247 353 663 716 912 131020 375 663 910 31 82 132158 67 80 561 643 719 133423 603 91 918 134023 270 72 480 675 857 973 135005 490 729 94 136222 732 855 137108 401 82 657 84 884 960 78 138266 782 831 994 139300 421 73 807 935

140231 58 672 782 820 28 141031 191 249 622 62 844 975 142051 75 445 622 143070 100 13 796 814 62 144108 211 868 71 145192 505 64 73 99 847 905 917 27 147509 905 9 12 148349 520 602 761 999 149341 772 817 967

150527 637 717 67 151078 136 350 954 93 152176 562 842 153196 300 9 478 905 74 154041 111 308 661 90 155219 318 156061 71 344 433 716 157255 81 87 158204 6 159249 398 480 902 10 38

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr 88789

Zł 50.000 na nr 129351

Zł 10.000 na n-ry: 19497 20030 39366 108065

Zł 5.000 na n-ry: 46160 93843 152924 153812

Zł 2.000 na n-ry: 1221 7804 32085 32952 44624 57116 77146 82583 91184 95865 96368 117859 125083 142204 149991

Zł 1.000 na n-ry: 10628 24530 31934 39108 47685 51529 52666 64874 67561 67725 68024 72747 73012 74169 74936 77919 78373 79839 82254 82988 91904 95555 97474 99947 101571 104488 108897 111683 112887 119775 120301 12778 131099 132162 134941 13694 137288 143274 144219 152442 153640

Wygrane po 250 zł

102 467 785 899 941 56 1564 688 2390 421 3035 50 4149 75 259 370 530 35 5241 464 748 888 6056 198 304 983 7563 8225 782 941 9178 215 56 970

10377 644 962 11174 824 77 998 12014 563 13214 20 510 662 966 14091 134 354 626 74 746 15341 724 948 16462 680 17303 416 625 731 902 6 18284 472 659 774 974 19063 89 526 704 54 800 35 932

20366 438 556 755 828 91 631 21578 719 22250 505 23082 186 422 540 70 843 937 24092 288 330 419 606 891 990 25743 870 72 26274 397 432 535 610 935 27235 381 518 44 708 21 31 939 28044 105 628 30 928 63 29075 113 223 48 67 68 658 985

30085 388 690 724 947 31356 632 943 32228 745 62 945 33392 557 604 34203 18 773 35523 59 36074 108 10 68 262 311 527 608 11 750 37059 381 426 591 816 38060 144 397 754 39098 252

40078 533 41157 248 333 440 795 803 939 42525 748 890 907 43182 434 763 44309 33 512 758 863 984 45175 504 46057 62 70 287 488 539 85 671 47075 198 388 786 970 48084 159 83 375 779 843 49110 264 782

50083 451 51380 52140 421 834 53084 100 968 97 54114 229 37 55 447 64 932 70 55269 886 56000 125 734 57069 385 825 94 58039 275 584 716 964 59022 321 614 740

60392 528 60 688 821 904 61147 82 316 421 616 837 934 62105 270 71 363 426 63000 38 46 680 920 64427 56 681 811 967 65867 66017 142 52 208 805 931 67123 337 615 785 68556 832 953 69139 84 221 402 81

70095 102 200 51 360 613 773 958 71172 339 40 692 773 72088 163 376 742 886 73161 200 337 88 477 74029 837 75553 703 915 29 54 91 76228 310 58 61 93 595 637 77085 238 374 415 78402 846 58 917 73 79013 38 45 101 8 218 834 86

80182 692 786 81082 141 223 663 827 82360 673 773 83054 258 312 778 977 84013 151 82 268 76 735 811 24 929 85011 149 238 323 37 536 814 86256 533 47 705 89 87082 502 39 99 65 060 730 961 88125 87 453 685 841 89201 515 64 647 719

90088 188 237 359 85 413 602 89 877 91168 79 522 49 603 80 92197 396 552 758 938 93198 336 37 541 659 849 94203 667 846 95030 139 330 740 894 980 96300 658 69 919 76 83 97069 210 47 98 880 82 98040 60 127 608 51 55 786 897 99153 245 93 376 498 605 738 833 950

100518 769 962 101279 95 362 506 606 102124 243 76 312 429 615 31 872 103570 964 91 104055 93 132 210 88 777 829 105166 443 60 811 24 106070 333 40 47 744 107076 116 275 365 434 598 797 894 108159 569 812 109128 336 416 617 775 996

110187 222 516 667 89 898 111131 233 112154 445 58 663 908 113005 446 51 878 991 411 187 90 380 579 996 115003 225 355 915 117013 97 234 430 532 606 753 118458 721 39 70 119069 241 400

12087 311 849 121394 629 725 122259 603 123002 4 146 357 426 940 124241 66 418 981 125554 73 605 8 900 47 91 126042 255 523 127022 454 623 999 128149 200 24 592 662 700 58 921 129026 128 568 627

130080 228 46 474 504 718 131542 3 678 846 911 132140 306 15 133060 386 695 710 911 134005 50 322 541 882 135256 424 599 863 906 136072 387 433 512 46 57 665 884 137071 103 38 450 548 627 138654 139257 329 36

140011 64 143 934 141250 68 361 424 777 96 824 34 8 142048 183 388 550 97 860 143611 753 947 144077 160 87 312 476 873 994 145303 805 34 146039 57 89 145 67 202 436 536 147433 947 79 148138 312 565 622 783 149316 568 695 977

150046 178 290 382 446 639 900 151607 35 825 152035 58 64 469 95 631 847 943 153187 235 52 792 876 154473 727 846 155049 590 658 83 156695 704 17 70 817 75 963 157207 158084 173 89 279 159045 49 284 506 797 958

Pochwalał zbrodnię Nowaka

W ratuszu w Szamotułach urządzili onegdaj bezrobotni demonstrację, — przy czym 20 z nich wdarło się do biura burmistrza, domagając się dostarczenia im pracy.

Burmistrz starał się uspokoić wzburzonych demonstrantów, równocześnie zaś wezwano policję, która usunęła awanturników z biura.

Jeden z przywódców demonstracji, niejaki Ciesielski, zachowywał się bardzo hałaśliwie, a kiedy go aresztowano, zawołał:

„Pójdę śladami Nowaka z Lubonia. To co on zrobił jest dobre i to pomogło!“

Za jawne pochwalenie zbrodni lubońskiej czeka Ciesielskiego surowa kara.

Wyrok na ojcobójcę

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpatrywał sprawę 25 letniego mieszkańca pow. brzeskiego, Jana Daniłowa, skazanego w I instancji na 10 lat więzienia za zamordowanie ojca za to, że sprzeciwił się jego zamiarom matrymonialnym.

Sąd Apelacyjny zredukował karę do 8 lat.

Morderca przyznał się po 8 latach

W 1930 r. w lesie koło Święcian znaleziono zwłoki zastrzelonego kolejarza Ignacego Orłowskiego.

Ustalono wówczas, że morderstwo miało tło rabunkowe, jednak na sprawców zbrodni nie natrafiono. Dopiero obecnie przywieziony z więzienia we Wronkach na rozprawę sądową do Święcian więzień, Jan Stecki, mieszkaniec jednej ze wsi podświęciańskich, dręczony wyrzutami sumienia, zeznał, że to on zamordował Orłowskiego.

We Wronkach Stecki odbywał karę za inne przestępstwa. Sprawie morderstwa Orłowskiego po 8-letniej przerwie ponownie nadano bieg urzędowy.

Dezercja zakochanego oficera

BERLIN. Jak donosi „Berliner Tageblatt“ przed urzędem morskim w Lubece odbywa się rozprawa karna przeciwko kapitanowi statku „Holstentor“ kursującemu na linii Lubecka — Oslo.

Kapitan Lange zdezerterował ze statku, zakochawszy się w jednej z pasażerek, znajdujących się na statku, którego był dowódcą.

Proces ten budzi wielkie zaciekawienie, gdyż jest to od dawna nie notowany w niemieckich kronikach morskich wypadek dezercji oficera marynarki w czasie pełnienia służby.

Straszna katastrofa samochodowa
Cztery osoby poniosły śmierć

Wczoraj około godz. 21-ej wydarzyła się na szosie kórnickiej w pobliżu wsi Jaryszki, w odległości 11 km. od Poznania straszna w skutkach katastrofa automobilowa.

Pędzący w stronę Poznania z szybkością 120 km/godz. samochód właściciela firmy „Wul-Gum“ Antoniego Kwiatkowskiego, zawadziwszy błotnikiem o furmankę konną, wpadł następnie w pełnym pędzie na przydrożne drzewo, rozbijając się doszczętnie.

P. Kwiatkowski, który siedział przy kierownicy, oraz trzej pasażerowie: — właściciel „garażów międzynarodowych“ Edward Siejkowski oraz dwaj panowie, przypadkowo o identycznym nazwisku. Roman Maluszewski, z których jeden jest inżynierem architektem z Poznania, ponieśli śmierć na miejscu.

ŻĄDAMY KOLONIJ!

O przyjaźń angielsko-niemiecką
kołacze znany magnat prasowy

LONDYN. Znany angielski magnat prasowy, lord Rothermere występuje ponownie, po raz drugi w ciągu ostatnich ośmiu tygodni, na łamach swych pism za porozumieniem z Niemcami.

Lord Rothermere podkreśla, że przyjaźń angielsko-niemiecka jest koniecznym warunkiem pokoju światowego i nawołuje swych współziomków do pracy nad porozumieniem „największego mocarstwa morskiego z najsilniejszą potęgą militarną na lądzie.

W dalszym ciągu swego artykułu lord Rothermere omawia indywidualność kanclerza Hitlera, podkreślając jego wysoką kulturę oraz wiadomości z dziedziny muzyki, malarstwa i architektury.

Wrzenia rewolucyjne w Meksyku

MEKSYK. W stanie San Luis Potosi skoncentrowano 10.000 żołnierzy z powodu niebezpieczeństwa wybuchu powstania.

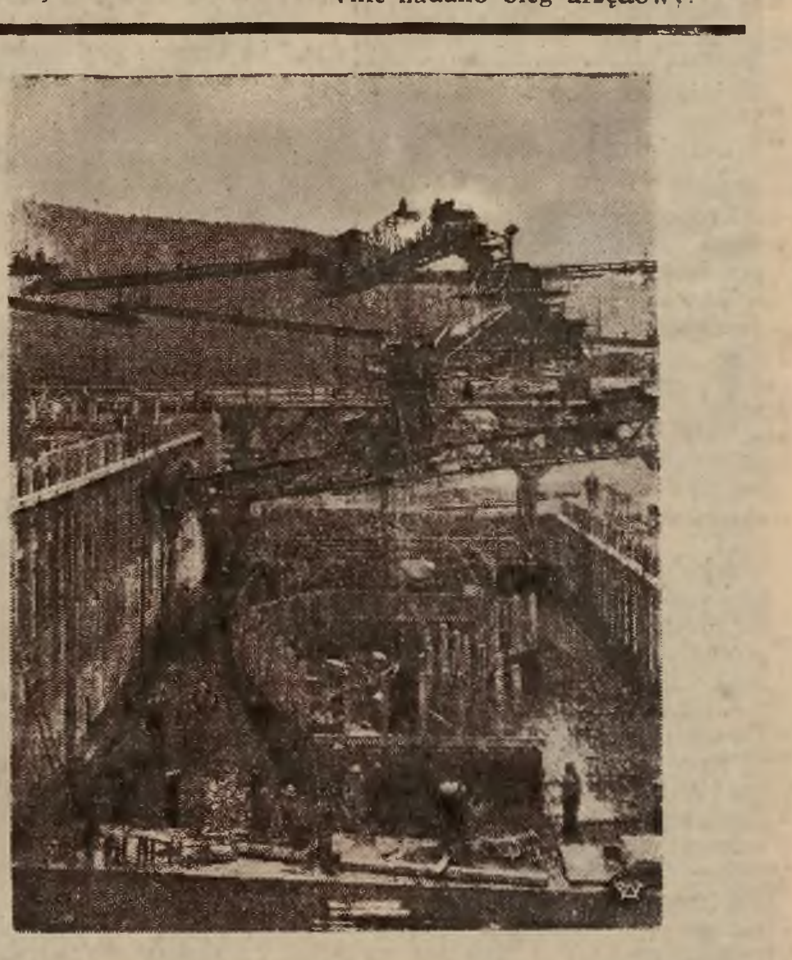
W czwartek odleciały z Meksyku 3 eskadry samolotów.

Koła parlamentarne Meksyku wyjaśniają, że w San Luis Potosi wybuchł szereg mniejszych powstań, wywołanych przez zwolenników gen. Cedillo i że powstania te zostaną w krótkim czasie stłumione.

Stalin odwołał swój wyjazd
Na Kaukazie planowano zamach

LONDYN. „Daily Express“ donosi, że Stalin zrezygnował z zamiaru spędzenia urlopu na Kaukazie, ponieważ komisariat spraw wewnętrznych miał otrzymać wiadomości, o planowanym zamachu na jego życie.

W związku z tym miano aresztować w różnych miastach Kaukazu 300 oficerów i żołnierzy, podejrzanych o spisek przeciwko Stalinowi, który pozostanie przez całe lato w Moskwie i będzie tylko wyjeżdżał na krótkie okresy czasu ze swej podmiejskiej rezydencji



Zdjęcie przedstawia fragment z budowy gigantycznej zapory wodnej na Dunajcu w Rożnowie.

Wesoły Kącik

Krewni

Kiedy człowiek przychodzi na świat, nie ma jeszcze zębów, nie ma włosów, ale ma już krewnych.

Nikt się go nie pyta, czy chce mieć krewnych, ani kto ma być jego krewnym. Przychodzi na świat z gotowymi krewnymi. Czy chce czy nie chce.

I choć na przykład twój kuzyn Józio siedział 6 lat w więzieniu i ci wcale na krewnego nie odpowiada, nic na to nie poradzisz. Jest twoim kuzynem i basta.

I, gdy cię spotka na ulicy, ma do ciebie prawo mówić „ty" i ma prawo się z tobą całować, choć ma krosty na twarzy i czuć mu z ust.

Bo 25 lat temu twoja ciocia Aniela wypadła z tramwaju i wpadła... w ramiona pewnego blondyna. Z wypadku tego przyszedł na świat Józio.

I dlatego ty cierpisz. Dlatego, że ciocia wypadła z tramwaju, ty masz kuzyna kryminalistę!

Ale co robić? Niestety krewnych wybierać sobie nie można!

***

Po co są krewni?

Dokładnie nie wiadomo. Niektórzy twierdzą, że krewni są po to, żeby się martwić.

Na pomoc krewnych zwykle liczyć nie można. Ale krewni lubią się martwić.

Kiedy jesteś dzieckiem martwią się, że z ciebie „nic dobrego nie wyrośnie".

Kiedy się żenisz, martwią się żeś wziął za żonę „pierwszą lepszą".

Kiedy umierasz martwią się, żeś nie zostawił spadku.

***

Kiedy krewni zjawiają się w twoim domu?

Gdy zaczynasz zarabiać.

Jeśli krewni przychodzą przed obiadem, zostają zawsze na obiedzie. Jeśli przychodzą po obiedzie, zostają na kolacji. A jeśli przyjdą po kolacji, zostają na noc.

W czasie urlopu przyjeżdżają do ciebie na wieś, żeby zobaczyć, jak się czujesz.

Patrzą zwykle przez dwa, trzy tygodnie.

***

Krewni są zawsze biedni.

Bo gdy się zbogacą, zapominają o pokrewieństwie. Przestają być krewnymi!

***

Z powyższego wynika, że krewni nie należą do rzeczy najprzyjemniejszych.

Ale cóż robić? Na krewnych nie ma żadnego lekarstwa...

Jeżeli nam krewni bardzo dokuczą możemy się jedynie pocieszyć myślą, że będziemy pomszczeni. Bo przecież nasi krewni mają również swoich krewnych.

Napoleon Sądek.

Krwawe starcia Niemców z Czechami

Niemcy sudeccy nie chcą iść na kompromis - Henlein odbędzie naradę z Hodżą - Statut mniejszościowy - Rozbicie wewnętrzne społeczeństwa czeskiego

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi o zajściach, jakie miały wczoraj miejsce w Brnie przed „Domem Niemieckim" bezpośrednio po zakończeniu zgromadzenia partii Niemców sudeckich.

Grupa Czechów usiłowała wtargnąć do „Domu Niemieckiego", wyłamując kamieniami drzwi.

W czasie gdy uczestnicy zgromadzenia opuszczali „Dom Niemiecki" zostali zaatakowani przez tłum. Policja wzmocniona dwoma kompaniami żandarmerii oczyściła plac.

Generalny inspektor policji w Pradze, otrzymawszy wiadomość o zajściach, udał się natychmiast samolotem do Brna.

Na miejscu szef policji i burmistrz Brna osobiście kierowali oddziałami policji i żandarmerii, które działały na placu przed „Domem Niemieckim".

Zajścia wywołali uczestnicy czeskiego pochodu przedwyborczego, atakując rozchodzących się z zebrania wyborczego członków partii Niemców sudeckich.

Jak słychać, w czasie starcia padło kilkunastu rannych. Jeden Czech i jeden Niemiec zostali umieszczeni w szpitalu.

Do zgromadzonych w „Domu Niemieckim" przemawiał poseł Sonler, stwierdzając:

„Za żadną cenę nie pójdziemy na kompromis — wszystkie nasze żądania wysunięte w Karlsbadzie muszą być spełnione".

Niemcy sudeccy — mówił pos. Sonler, nie zadowolnią się pozorną satysfakcją jaką mogli by otrzymać. Statut narodowościowy, który nie będzie dawał pełnej satysfakcji, będzie odrzucony.

Czechosłowacja jest naszym państwem i chcemy mieć możność swobodnego wyznawania przekonań narodowo - socjalistycznych.

W nadchodzących wyborach, kończył pos. Sonler, musimy dowieść, że za Henleinem stoi 95 procent Niemców.

Jak donoszą pisma praskie,— zapowiedziany statut narodowościowy jest już opracowany i premier Hodża ma zamiar w najbliższych dniach przedyskutować jego zasady z przedstawicielami mniejszości niemieckiej, węgierskiej i polskiej.

Dążeniem rządu jest przedłożenie statutu izbom ustawodawczym w jak najkrótszym czasie.

Według pewnych pogłosek, statut znajduje się jeszcze w stadium ostatecznej redakcji prawniczej, którą przeprowadzają profesorowie uniwersytetów z wydziałów prawniczych.

Według informacyj, pochodzących z dobrego źródła, Henlein w towarzystwie małżonki wyjechał na wypoczynek do pewnej miejscowości w Alpach.

Prasa donosi, że w rokowaniach w sprawie statutu mniejszościowego ze strony Niemców sudeckich występować będzie nie Henlein, a reprezentacja parlamentarna partii.

Według innych źródeł, — w przyszłym tygodniu dojść ma do bezpośrednich rozmów pomiędzy premierem Hodżą a Henleinem.

Jak więc wynika z powyższych depesz, sytuacja jest bardzo poważna, a jednakże, mimo wezwań czeskich organizacyj społecznych i politycznych do zjednoczenia się wszystkich stronnictw czeskich w zbliżających się wyborach gminnych i do wysuwania jednej wspólnej listy kandydatów, zauważyć się daje rozdrobienie partyj i grup.

Szczyt rozdrobnienia osiągnięto w gminie Welike Loucky, gdzie do wyborów 36 radnych gminnych wystawiono 43 (czterdzieści trzy) listy kandydatów.

Wybuch i pożar w samolocie

Zginął Babuszkin, najlepszy pilot sowiecki

MOSKWA. W pobliżu Archangielska wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza.

Sowiecki samolot polarny „N. 212", lecący z Ziemi Franciszka Józefa do Moskwy nagle został objęty płomieniami wskutek wybuchy zbiornika z benzyną na wysokości przeszło tysiąca metrów.

Lotnik Babuszkin, który prowadził samolot, usiłował dokonać lądowania, jednakowoż samolot po zetknięciu się z ziemią wskutek powtórnej eksplozji został wyrzucony w powietrze i przeleciawszy kilkanaście metrów wpadł do rzeki.

W katastrofie zginął lotnik Babuszkin, jego pomocnik Żukowski, lekarz Rossel i konstruktor samolotu Gurewicz. 12 innych członków załogi odniosło częściowo lekkie, a częściowo ciężkie rany.

Rząd sowiecki wysłał natychmiast na miejsce katastrofy specjalną komisję śledczą pod przewodnictwem Szewelewa, który jest zastępcą kierownika zarządu północnych szlaków morskich.

Lotnik Babuszkin — który zginął w katastrofie, należał do najlepszych i najstarszych lotników ZSSR.

Węgrzy w Czechosłowacji

także szukają oparcia w Londynie

LONDYN. W najbliższym czasie należy się liczyć z wizytą przedstawicieli mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji w Londynie.

Wizyta przedstawicieli ludności węgierskiej w stolicy Anglii byłaby logicznym następstwem niedawnej wizyty Konrada Henleina.

Reprezentanci Węgrów, zamieszkałych w Czechosłowacji, nawiązaliby kontakty z angielskimi kołami politycznymi.

Rewanżowe wyroki sądowe

Kanada płaci Anglii pięknym za nadobne

MONTREAL. Przez szereg lat Kanadyjczycy żywo byli dotknięci, czytając w prasie angielskiej o wyrokach, w których sędziowie skazywali złoczyńców na pewne kary, z tym, że aby ich uniknąć, mogli wyjechać do Kanady.

Obecnie sędziowie Kanady odpłacają się pięknym za nadobne. Ostatnio np. sędziowie w Montrealu, Langlois i Desmarais wydali wyroki z tym, że wykonanie ich zostało odłożone na kilka miesięcy, co pozwoli skazanym załatwić formalności i wyjechać do Anglii, w celu „zaciągnięcia się do marynarki królewskiej".

Powód odłożenia wykonania kary został podany do wiadomości skazanych i ogłoszono go w prasie.

Żywcem spalili się

obleżeni przez policję bandyci

Na terenie powiatu tarnobrzeskiego grasowali od dłuższego czasu dwaj bandyci, 27-letni Józef Więcek i 25-letni Józef Zając; ujęcie ich było bardzo utrudnione, ponieważ mieli w terenie dużo krewnych i znajomych, którzy ukrywali ich i chronili przed policją.

W czwartek policja powiatu tarnobrzeskiego dowiedziawszy się, że bandyci ukrywają się w domu Jana Kaczmarskiego w Orliskach, wysłała tam silny oddział policjantów, którzy stoczyli dom.

Bandyci wezwani do poddania się, w odpowiedzi zasypali policjantów strzałami i postrzelili jednego z przedstawicieli władzy. Wówczas policja dała salwę z karabinów i rzuciła granat na strych.

Wkrótce cały budynek stanął w płomieniach. Mimo pożaru bandyci nie opuścili kryjówki i zginęli w płomieniach.

Rekordowy lot szybowniczki

Pilotka Aeroklubu Poznańskiego, Wanda Modlibowska wystartowała z szybowiska Bezmiechowa dn. 19 maja o godz. 9.30 na szybowcu typu SG-3, oznaczonym numerem rejestracyjnym 436, konstrukcji inż. Grzeszczyka i wylądowała w Omelańcu pod Brześciem n/Bugiem, przelatując odległość 344 klm. Rekordowy ten lot zgłoszony był jako docelowy.

Kg truskawek 15 zł pomidorów 5 zł

W Rzeszowie pojawiły się w sprzedaży pierwsze truskawki i pomidory ze zbiorów miejscowych. Ceny są dość wysokie i tak za 1 kg. truskawek liczą 15 zł. a za 1 kg. pomidorów 5 zł.

RADIO

WARSZAWA I. (Raszyn)
SOBOTA, DN. 21 MAJA

6.15 „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Czarodziejski kamień". 16.15 „Od Aten do Bayreuth". 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Kochawiny. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.18 Gra na gitarze hawajskiej. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Gdy zadźwięczą przy piosence mandoliny". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna (płyty). 21.25 — 21.30 Przerwa. 21.30 „Na chłopskim weselu". 22.00 „Popularność" — wesoły skecz. 22.10 Fragment koncertu — rewii. 22.50 — 23.00 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II. (Mokotów)

13.00 Koncert popularny (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 1000 taktów muzyki. 16.15 — 18.00 Przerwa. 18.00 Muzyka kameralna. 19.00 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 20.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 „Poeci Antologii" — kwadrans poezji. 22.15 Recital fortepianowy. 22.50 — 1.00 Muzyka taneczna (płyty).

Z. KAMIŃSKA

Dziewczyna do wszystkiego

niezwykłe dzieje pięknej dziewczyny na wielkomiejskim bruku

Kiedy to palnęła, opadły mnie siły.

Wszystko przepadło.

Pan Karol, kiedy to usłyszał, otworzył szeroko oczy i usta, pobladł jeszcze bardziej, jakby miał zemdleć.

Drżącymi ustami wyszeptał:

— To nieprawda!.. To niemożliwe!...

— Mam wszystko zapisane! Zebrałam wszystkie wiadomości, co to za numer z tej panienki! Panienki z dzieckiem w przytułku! Służącej, pracownicy folwarcznej pod Tuluzą, przyjaciółki złodzieja, którego ciężko poranili pod Sète jacyś tamtejsi przyjaciele. Wszystko wiem! I ty, kochany chłopcze, miałeś się zamiar w swej naiwności unieszczęśliwić małżeństwem z taką kobietą! Chodź, mój synu, nie zatruwaj swego serca przebywaniem w domu ladacznicy!

Pan Karol tylko jęknął.

— To wszystko kłamstwo! — wyszeptałam bez przekonania.

— Miej choć tyle wstydu, żeby temu nie zaprzeczać! — powiedziała wyniośle pani Florence.

Po co się miałam bronić?

Zmilczałam. Byłam przecież przygotowana na to, że to musi nastąpić.

Wzięła pana Karola jak dziecko za rękę i wyprowadziła.

Pewnie nagadała mu jeszcze gorszych rzeczy o mnie. Musiała nazmyślać niemało!

W trzy, czy cztery godziny później otrzymałam list od Karola. Pewnie dyktowała mu pani Florence. Pisał krótko i sucho, że wobec tego, co się stało, wobec tego, że ukrywałam przed nim prawdę, nie uważa za możliwe utrzymanie dalszej naszej znajomości. Załączył w kopercie parę tysięcy franków, bym mogła wyjechać do kraju, jak chciałam.

Zapłacił mi!

Odesłałam mu te pieniądze. Nie napisałam ani słówka. I cóż miałam pisać?

Zaraz sprzedałam parę sukienek za byle co i wyniosłam się z tego mieszkania. Nie chciałam tam zostać ani chwili. Bałam się, że przyjdzie tam ta diablica, a ja nie potrafię zapanować nad sobą i jeszcze babę zaduszę własnymi rękami!

Znalazłam bez trudu niewielki pokoik i tani w pokojach umeblowanych, żeby mieć gdzie przespać się przez parę dni. Chciałam szybko wrócić do kraju. Miałam dosyć Francuzów, obcego kraju, tułaczki. Chciałam wrócić do swoich, do swego Rysia.

Chodziłam przez parę dni jak błędna. Straciłam zupełnie apetyt.

Godzinami przesiadywałam w naszym konsulacie, bo miałam coś tam nie w porządku w papierach i oni też musieli sprawdzać.

Resztę czasu snułam się po ulicach, mając nadzieję, że spotkam przypadkowo pana Karola, że rozmówię się z nim, że mu wytłumaczę, by nie myślał o mnie tak źle, jak mu opowiadała pani Florence. Nie spotkałam go nigdzie.

Mimo wszystko chciałam się z nim pożegnać przed wyjazdem. Wiedziałam, gdzie mieszka. Poszłam tam. Długo krążyłam po ulicy, nie mając odwagi wejść do jego domu.

Serce zaciskało mi się na myśl, że to mógł być mój dom, moje mieszkanie, że mogłam być szczęśliwa, gdyby nie ten łajdak, który mnie niecnie wyzyskał na tej nieszczęsnej majówce!.. Gdyby nie on!...

Zdobyłam się wreszcie na odwagę. Poszłam. Zadzwoniłam.

Otworzył mi lokaj.

Spytałam o pana Karola.

— Nie było go od kilku dni — powiedział.

— Czy wyjechał?

— Nie wiem.

— A może przebywa u państwa Ombrage?

— Nie wiem.

— Czy nie telefonował do domu?

— Nie wiem.

Widać było, że musiał być uprzedzony. Widocznie pani Florence przewidziała, że może ja zechcę porozumieć się jeszcze z panem Karolem i już obrobiła ze służbą, jak się ma zachować!

Odeszłam.

Już musieli dobrze go teraz pilnować, żeby czasem ze mną się nie spotkał!

Ciągnęło mnie do mojego pięknego mieszkanka, w którym spędziłam parę tygodni pełna nadziei i marzeń. Było zamknięte. Konsierżka powiedziała mi, że klucze zabrał służący pana Karola. Pewnie też z polecenia pani Florence. O, kobiety umieją być przewidujące!

Wyjechałam z Paryża zapłakana.

Wieczór był taki piękny! Miasto tonęło w blaskach latarni ulicznych i wyglądało jak zaczarowane, jak z bajki!

Ciągnęło mnie do swego kraju, a przecież dopiero w ten dzień odjazdu spostrzegłam i zrozumiałam, jak prędko i jak bardzo przyzwyczaiłam się do tego pięknego miasta, jak mi było ciężko je opuszczać.

Ha, może dlatego, że zostawiałam w tym mieście umarłe swoje nadzieje, że jechałam znów na niepewny los.

Drogę miałam bardzo ciężką. Oszczędzałam, jak mogłam na jedzeniu, bo miałam bardzo niewiele pieniędzy. Gorąco było strasznie. A jechałam przecież trzydzieści parę godzin, nie ruszając się prawie z miejsca.

Miałam czas, żeby obmyślać, co będę robiła. Planowałam sobie, że pojadę na wieś i już nigdzie się nie ruszę.

W domu zastałam trochę zmian. Ojciec i matka byli zdrowi, zapracowani, dzieciaki podrosły.

Witali mnie wszyscy tak, jakbym z grobu powstała. Wieczorem zeszło się do nas chyba pół wsi. Mieli czego się dopytywać. Nie wiadomo dlaczego, wszystkim się wydawało, że musiałam przywieźć ze sobą ogromne pieniądze. Wydziwiali nad moimi strojami, chociaż niewiele przywiozłam ze sobą, bo przed wyjazdem sprzedałam co droższe rzeczy.

Przez kilka dni chodziłam jak pijana od dopytywań się, gadania, tłumaczenia. Spokoju mi nie dawali.

Może to nawet i dobrze, że znalazłam się w takim kołowrocie, bo jakoś bardzo odwykłam od wsi. od wszystkich tutejszych ludzi. Jakoś mi tak dziwacznie było patrzeć na nich, jeszcze dziwaczniej mieszkać w ciasnej izbie, ale nie miałam czasu rozmyślać nad sobą.

Dziewczyny, szczególnie Stefka, zadręczała mnie, bo mi ściągała wszystko spod ręki i stroiła się!

Ale to wszystko było niczym wobec tego, co mnie nachodziło.

Za bardzo odwykłam od tego życia. I dlatego chyba tym mocniej wracały wszystkie myśli, wszystkie zmartwienia i smutki przeżyte. Teraz dopiero widziałam, jak bardzo przyzwyczaiłam się do pana Karola, jak bardzo brak mi jego obecności. Wspomnienie jego czerwieniejącej się twarzy prześladowało mnie nieustannie.

Coś się we mnie rwało znów w świat, choć minęło zaledwie parę dni od mojego powrotu.

Nie brakowało mi i przykrości.

Pewnego wieczora matka wyciągnęła mnie za obejście w pole.

— Słuchajno, dziewczyno — powiedziała, patrząc mi surowo w oczy. — Coś ty właściwie robiła w tej Francji?

— Jakto co? Przecież mama wie. Najpierw służyłam, po tym pracowałam na folwarku, a po tym pracowałam trochę w Paryżu, ale wolałam wrócić do Polski.

— Jak pracowałaś?

— Na służbie byłam.

Jakoś mi nie wierzyła...

W parę dni zrozumiałam, skąd się wzięły te wątpliwości.

Wszystko powstało z powodu moich rzekomych „strojów", z powodu mojej bielizny, jakiej na wsi nie widzieli u nikogo.

Matka kiedyś przetrząsała mi ją.

— Jak ci nie wstyd nosić takie rzeczy! — oburzała się, potrząsając kawałkami bielizny. — Tego uczciwa dziewczyna nie będzie nosiła! Żebyś mi to zaraz sprzedała, albo ja sama to zrobię! Masz się ubierać przyzwoicie!

Tłumaczyłam matce, że nikt nic innego nie nosi nie tylko we Francji, ale i w Warszawie.

(Dalszy ciąg jutro).

LECH MUSZYŃSKI

DEMON TORU

PAMIĘTNIK KONIA WYŚCIGOWEGO

14

Demon, doskonały koń wyścigowy, został sprzedany przez swą właścicielkę Jadwigę Sommerfield — dwum wyścigowym kombinatorom. Jeden z nich Jack jest odtrąconym wielbicielem panny Jadzi i stara się ją za wszelką cenę zrujnować. W tym celu przekupił on trenera jej stajni, Ripple'a, który miał namówić swą pracodawczynię do sprzedaży innego wartościowego konia, Gladiatora — spółce obu aferzystów. Demon do głębi jest oburzony postępowaniem swoich „szefów".

ROZDZIAŁ XIV

Wszystko, czego tylko dowiadywałem się o moich nowych właścicielach, kazało mi coraz bardziej żałować, że jestem ich niepodzielną własnością. Niestety, nic na to poradzić nie mogłem! Oni byli przecież ludźmi, a ja tylko koniem.

Sezon wyścigowy w Fairlown zbliżał się ku końcowi i wiele stajni przenosiło się już do Churchill Down lub na inne tory. Pewnego ranka zetknąłem się na galopach z moim starym przyjacielem, Trocadero. Powiedział on mi, że panna Jadzia również udaje się do Churchill Down. Puffi i Miss Non-Stop wygrały już najniżej wyposażone gonitwy sprzedażne, przeszły w obce ręce. W stajni Jadzi Summerfield pozostały więc tylko trzy konie z Gladiatorem na czele.

Roi się tu po prostu od najrozmaitszych kombinatorów — mówił mi Trocadero. Boję się, że i mnie puszczą w końcu w gonitwie sprzedażnej. Ale staram się jednak na każdym starcie robić takie zamieszanie, że wszyscy się mnie boją i nawet w razie wygranej nie znajdę amatora!

Panna Jadzia miała więc opuścić Fairlown zaraz po Nagrodzie Produce, do którego zapisany był Gladiator. Przyjechał też stary Sam, który znów miał zająć się treningiem, jego dyskwalifikacja była prawomocna tylko na torze w Fairlown. Opowiedziałem memu druhowi Trocadero wszystko to co dowiedziałem się o Ripple'u, on jednak nie był wcale zaskoczony.

Ba, gdyby pułkownik żył — westchnął Trocadero — wiedziałby z pewnością, jak rozprawić się z tą bandą łotrów. Dobrze by go popamiętali!

Ja nie miałem praw startu w wyścigu Produce, gdyż zgłoszenia do tego biegu zostały zamknięte, akuratnie wtedy, gdy pułkownik przeznaczał mi karierę konia roboczego. Poza tym nie sądzę, by mój start w jakimś poważniejszym wyścigu, pokrywał się z planami moich „szefów" spod ciemnej gwiazdy. Ich zamiarem było przyszykowanie mnie, w wielkim sekrecie dla publiczności, do jakiegoś mniejszego wyścigu, co miało być połączone z wielkim „uderzeniem" w totalizatorze. Obaj rozmawiali często na ten temat. a Jack kiedyś tak się wyraził:

— Jeszcze troche cierpliwości, a zaręczam ci, Krebs, że na tej szkapie wygramy dużo forsy. Przyciemnimy ją tak, że będą płacić 200 za dziesięć! To będzie największy „fuks" sezonu!

Wyścig Produce rozegrany został ostatniej soboty sezonu. Nie widziałem go, ale mówiono mi, że Gladiator w dystansie szedł bardzo dobrze i wyścig ten na finiszu przegrał tylko o krótki łeb.

Krebs i Jack byli teraz bardzo zajęci swymi podejrzanymi interesami. Po porozumieniu się z Ripple'em orzekli, że ślepa Audie Blue jest już dostatecznie przygotowana do wyścigu. Istotnie dzielna ta klaczka wygrała z miejsca do miejsca. Iron Leaf również zarobił płatnymi miejscami 2.500 dolarów. Moi właściciele za swoją kopalnię złota uważali jednak tylko mnie. Raz jeszcze zapisali mnie do pozagrupowego wyścigu dwulatków.

Przed samym biegiem Simsy przyszedł do mego boksu i postawił przedemną kubeł wody. Gdy wyszedł, Krebs wsypał coś do wody, ale nie przywiązywałem do tego uwagi. Powinienem właściwie być bardziej ostrożnym, miałem jednak wtedy tylko dwa lata, a w danej chwili czułem jakieś niesamowite pragnienie. Wypiłem wszystko. Po pewnym czasie poczułem w pysku dziwnie nieprzyjemny smak. Zacząłem pluć i parskać. Dopiero teraz domyśliłem, że Krebs wsypał mi przez złośliwość do kubełka popiół od cygara.

Gdy szliśmy na paddock, czułem się fatalnie. Mdliło mnie i miałem wrażenie, że wszystkie wnętrzności się we mnie przekręcają. W końcu dostałem torsji i poczułem się nieco lepiej. Chłopiec stajenny i siwa ponny, maskotka tych łobuzów wcale nie zwracali na to uwagi, myśle, że byli już do tego wszystkiego przyzwyczajeni.

Bieg był na 1.200 metrów. Nie czułem się jeszcze zupełnie dobrze, i gdy wyszliśmy na prostą, byłem wręcz jeszcze na ostatnim miejscu. Potem jednak zaczęło mi się rozjaśniać w głowie. Mój dżokej nie pomagał mi, ale też i nie przeszkadzał. Zacząłem biec ze wszystkich sił. Wydawało mi się, że muszę minąć chyba wszystkie konie świata, by wreszcie minąć prowadzącego w wyścigu. Potem usłyszałem z trybun straszny wrzask, i domyśliłem się, że bieg skończony.

Zatrzymałem się od razu. Wszystkie wnętrzności bolały mnie i cały świat kręcił mi się przed oczami. Nie wiedziałem, czy wygrałem, czy przegrałem ale tym razem nic mnie to nie obchodziło. Minęła długa chwila — a potem podprowadzono mnie do „paddocku zwycięzców". Zdziwiłem się bardzo gdy zobaczyłem tam już drugiego konia. Dopiero potem wytłumaczono mi, że my obaj stanęliśmy na celowniku na pierwszym miejscu, łeb w łeb. Podobno była to najciekawsza walka na prostej, jaka kiedykolwiek widziano w Fairlown.

(Dalszy ciąg jutro)

Kalendarz dnia

SOBOTA

21 MAJA

Tymoteusza i tow. m.
Słowiański: Przesława Cz.
Słońca wsch. 3.31, zach. 19.32.
Księżyca wsch. —, zach. 9.54.

KRONIKA PRAKTYCZNA:
1506 Zmarł w Hiszpanii Krzysztof Kolumb.
1571 Stefan Batory księciem Siedmiogrodu.
1809 Klęska Napoleona pod Aspern.
1863 Bitwa w puszczy Łabonarskiej.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:
Rok dobry będzie
Gdy w maju zawiążą się żołędzie.

CIEKAWE WIADOMOŚCI:
W jednej godzinie ludzkość wypija około półtora miliona litrów wina.

RADY PRAKTYCZNE:
Materię splamioną tłuszczem posypać dość grubo gipsem. Po kilku dniach gips zmieniać.

Tłumaczenie snów

P. Magdalena C, 1, 2. Spełnią się marzenia. Pozna Pani mężczyznę w mundurze. Smutek chwilowy będzie. Niespodziany wydatek.

Petite Jeanette. Otrzyma Pani list z daleka. Blondyn myśli o Pani. Proszę wystrzagać się Felicji. Szczęśliwy dzień: środa.

Otwock 166 — 7 i 166 — 10. Będzie sprzeczka z blondynem. Niespodziewany zarobek. Ujrzy Pan dawno niewidzianą osobę. Otrzyma Pan upominek.

Panna Hanna. Może Pani zamieszkać z ciotką. Edmund kocha Panią. Wyjdzie Pani za mąż. Charakter pisma nie wskazuje wyczerpania nerwowego.

Na małej wokandzie...

Gdzie zegarek?

czyli: „Niestrawna ciotka"

(A. E.) Pani Matyldzie Ganiakowskiej skradziono pamiątkowy zegarek. Ponieważ w tym samym czasie podziękowała jej za miejsce służąca Waleria Dudaj, więc na nią padło podejrzenie.

Oburzona panna Waleria nie przyznała się naturalnie do zarzucanego jej czynu i w ten sposób broniła się przed sądem:

— Ledwie trzy tygodnie na tym miejscu wytrzymałam i zara musiałam wiatrować. Bo chociaż ludzie są porządne i pensję płacą leguralnie, ale niemożebna rzecz u nich pracować.

Mieli oni papugie. Mówiła na mnie ciemnemy słowami i Bóg ją za to skarał, bo zachorowała jednego razu i później następnie zdechła.

Jak zdechła, to ją pani kazała na obiad ugotować. Obrzydliwa była w smaku, że nie wiem, zleśmy ją opchli, bo pani kazała

Po jakiemś czasie kupili małpę. Ganiała po całym mieszkaniu i lanszafta ze ścian zrucała, za co ją Bóg także samo jak i papugie, rychłem skonem pokarał.

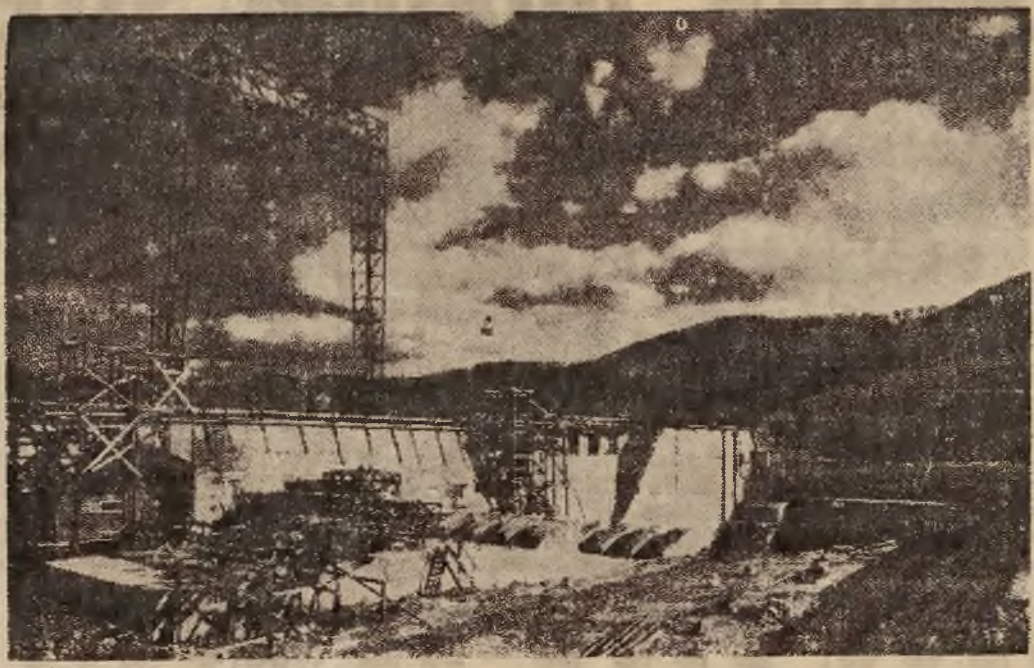
Wtedy pani kazała ją też również ugotować, co uskuteczniłam. Paskudna była w smaku cholernie, a czuć ją było — jak powietrze. Ale żeśmy ją zledli, bo nie było ci inszego.

W parę dni po małpie, pani starsza ciotka przyjechała. Paczki porozrzucała po podłodze jak śmieci i zaraz po tym kara na nią zeszła, bo ją zamgliło i walaj do łóżka, a dochtór, co przyszedł, powiedział że nie wyżyje.

Jak to usłyszałam, odraz dałam dęba, proszę sądu wysokiego. Bo małpę wtroiłam, papugę wtroiłam, ale starej ciotce już bym nie dała rady.

Sąd uniewinnił pannę Walerię dla braku dowodów

REALIZACJA WIELKIEGO PLANU INWESTYCYJNEGO. NAJWIĘKSZA W POLSCE ZAPORA WODNA NA DUNAJCU W ROŻNOWIE



Zdjęcie przedstawia fragment z budowy gigantycznej zapory wodnej na Dunajcu w Rożnowie.

Płoną wsie i miasteczka

Pożar, jaki wybuchł w Słonimie, zniszczył 27 domów. Ostatecznie ugaszono ogień w czwartek w godzinach wieczornych. Tego samego dnia wybuchł dwukrotnie pożar w zabudowaniach więziennych. Więźniów ewakuowano. Straty wyrządzone przez pożar sięgają 200.000 zł. Przyczyny pożaru na razie nie udało się ustalić.

Podczas pożaru lasu koło wsi Nowosiółki (pow. słonimski). mieszkaniec tej wsi Łukasz Łuszczewski wykorzystał zamieszanie wynikłe wskutek pożaru i podpalił własny zniszczony dom. Ogień szerzył się bardzo szybko i wkrótce ogarnął całą wieś.

Spaliło się około 30 gospodarstw. Ludność wsi oburzona czynem Łuszczewskiego chciała wrzucić go do ognia, policji z trudem udało się wyrwać podpalacza z rąk tłumu. Łuszczewskiego i jego żonę osadzono w więzieniu.

We wsi Megilowce (pow. wołkowyski) powstał pożar, który zniszczył 22 domy mieszkalne, 25 stodół, 34 chlewy, 8 spichrzów oraz inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą około 100.000 zł. Podczas akcji ratunkowej zginęła 45-letnia Olga Wełczukowa. Poza tym cieżko poparzony został Bazyli Welczuk.

W Orli (pow. bielsko-podlaski) wybuchł pożar w olejarni Kamienieckiego, który z niezwykłą szybkością rozszerzył się i w pół godziny objął długi szereg budynków. Pożar trwał do późnej nocy i strawił większość budynków w miasteczku. Przy akcji ratunkowej zostala dotkliwie poparzona jedna z kobiet, kilka osób odniosło lżejsze obrażenia, a jeden mężczyzna dostał pomieszania zmysłów. Strat na razie nie ustalono.

We wsi Parzymiechy (pow. krasnostawski) wybuchł pożar, który strawił 13 domów mieszkalnych i 14 budynków gospodarskich. We wsi Rzeczyca (pow. janowski) spłonęło 6 domów mieszkalnych i 20 zabudowań gospodarskich.

W środę w nocy wybuchł w Ostrowcu (pow. opatowski) pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny Channy Niskier, wartości 40.000 zł. W płomieniach zginęła 11-letnia córka Niskierowej.

Badania oddechu

Automobiliści chicagoscy byli niezmiernie zdumieni, gdy pewnej nocy policjanci zatrzymywali samochody, dawali automobilistom małe baloniki dziecięce i prosili, aby nadęli je. Niektórzy z nich, którzy zbyt dużo wypili, serdecznie się śmiali, sądząc, że również i przedstawiciele władz bezpieczeństwa upili się.

Wesołość ich jednak szybko przeobraziła się w zakłopotanie, gdy dowiedzieli się z jakich powodów policjanci wydawali to szczególne zarządzenie. Okazało się, że zebrany w ten sposób oddech automobilisty wędrował możliwie jak najszybszą drogą do instytutu chemicznego, gdzie badano jego zawartość i ustalono, ile alkoholu znajduje się w wytchniętym powietrzu.

Wyniki badań przeprowadzonych w ciągu jednej nocy były nad wyraz sensacyjne. Okazało się, że między 3 a 4 w nocy żaden prawie automobilista nie jest trzeźwy, że każdy wypił wiekszą lub mniejszą ilość alkoholu.

Policja wyciągnęła z tych badań odpowiednie wnioski i nakłada wysokie mandaty karne na tych wszystkich automobilistów, którzy prowadzą samochód w stanie nietrzeźwym.

Trzech uczonych Stalina

Są nimi: Lenin, Papanin i... Stachanow

MOSKWA. W Moskwie odbyła się narada przedstawicieli sowieckich instytucji naukowych i wyższych uczelni.

Po ukończeniu narady uczestnicy jej udali się na Kreml, gdzie zostali przyjęci przez Stalina, który wygłosił mowę o roli nauki w ruchu komunistycznym.

Dyktator sowiecki oświadczył, że w sowieckich instytucjach naukowych, dotychczas działają elementy wrogie, wypaczające komunistyczne pojęcie nauki i prowadzące działalność kontrrewolucyjną.

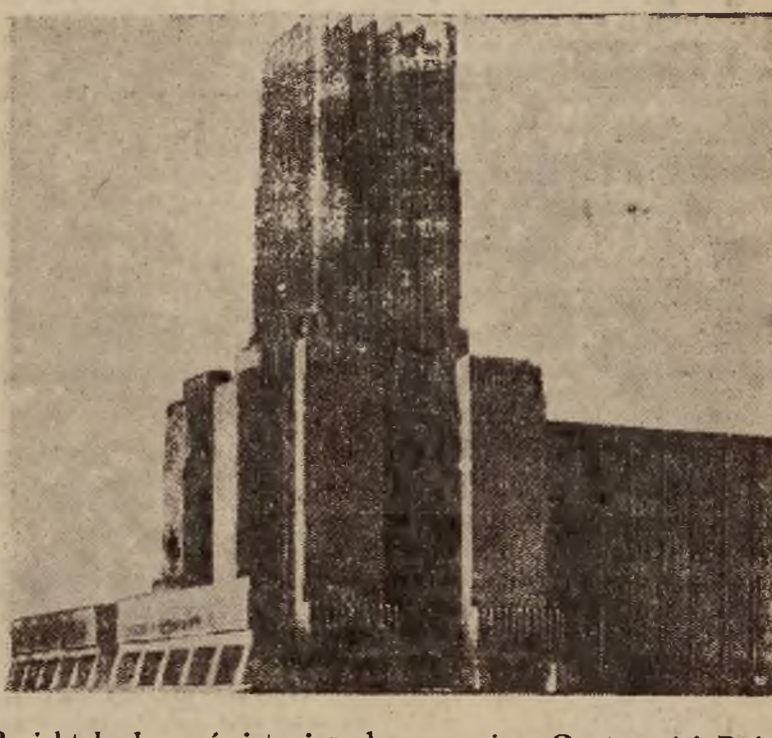
Należy oczyścić naukę sowiecką z tych elementów, aby podporządkować całkowicie pracę naukową ideologii komunistycznej. Nauka ma służyć — oświadczył Stalin — rewolucji komunistycznej i to nie tylko w Sowietach, lecz i poza granicami Sowietów.

Następnie Stalin wyliczył trzech, jego zdaniem największych uczonych świata: są to Lenin, badacz bieguna północnego Papanin i robotnik Aleksy Stachanow inicjator tak zwanego ruchu stachanowskiego w przemyśle sowieckim.

Nadmienić należy, że ani Papanin, ani Stachanow dotychczas nie napisali żadnego dzieła. Wprawdzie Stachanow zapisał się ostatnio, jako student do akademii przemysłowej w Moskwie.

„Prawda", omawiając w artykule wstępnym mowę Stalina o nauce, dodaje od siebie, że czwartym wielkim uczonym świata jest sam Stalin.

ŚWIĄTYNIA POD WEZWANIEM OPATRZNOŚCI



Projekt budowy świątyni pod wezwaniem Opatrzności Bożej, stanowiącej votum narodowe, uchwalone przez Pierwszy Sejm Rzeczypospolitej po odzyskaniu Niepodległości Państwa, — wszedł w stadium realizacyjne: Świątynia stanie w dzielnicy Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Reprodukujemy przyjęty przez Komitet Budowy projekt świątyni — dzieło prof. Bohdana Pniewskiego.

Składajcie ofiary na F. O. M.

Była studentka ohydną stręczycielką

Podstępne zmuszanie i zachęcanie do nierządu - Bezwolne narzędzia w rękach rajfurek - Albumy z fotografiami „pensjonariuszek" - Agitacje w uzdrowiskach i kurortach - Sekretarka osobista - Plany zagraniczne

Policja stołeczna położyła wreszcie kres działalności zorganizowanej bandy stręczycielek do nierządu. W więzieniu osadzono trzy kobiety, zawodowo trudniące się werbowaniem młodych, przystojnych dziewcząt do prowadzonych przez siebie lupanarów. Są to Eugenia Arkuszewska (Hoża 32), Janina Szymańska (Hoża 52) i Helena Kamińska (Nowogrodzka 18a).

Szymańska, która jest byłą studentką, odznacza się dobrą prezencją. Wykorzystując swoje walory, eks-studentka **zapoznawała młode kobiety i sprowadzała je do mieszkania wspólniczek. Tam obietnicami wysokich zarobków, wspaniałymi perspektywami na przyszłość, albo po prostu podstępem, lub groźbami zmuszano ofiary** do nierządu.

Z chwilą, gdy lekkomyślna dziewczyna dostała się w szpony rajfurek, los jej był przypieczętowany. Musiała zjawiać się w lupanarze na każde wezwanie i większość swoich zarobków oddawać stręczycielkom-właścicielkom gniazd rozpusty. **Buntujące się pensjonariuszki trzymano w karbach groźbą rejestracji w Policji Obyczajowej. Szantażowane dziewczęta stawały się bezwolnym narzędziem w rękach heter, które ciągnęły ze swego nikczemnego procederu olbrzymie zyski.**

Arkuszewska starannie dobierała klientelę, działała z wielką ostrożnością, by nie narazić tak świetnie prosperującego interesu na zamknięcie. Zaopatrzona w album z fotografiami pensjonariuszek, Arkuszewska werbowała klientów z Łodzi, Pabianic, oraz częściowo z Warszawy, za co pobierała wysokie prowizje. Druga ze stręczycielek, Kamińska, jeździła po kurortach, gdzie werbowała kobiety i mężczyzn, pośredniczyła w rozpuście i sprowadzała na manowce młode, źle sytuowane dziewczęta, a nawet mężatki.

O kolosalnych dochodach, **czerpanych z łajdackiego procederu świadczy fakt, że Kamińska, zupełna analfabetka, zaangażowała specjalną sekretarkę, która w jej imieniu prowadziła obfitą korespondencję z klientami.**

Szymańska natomiast stale „urzędowała" w Warszawie i powierzoną miała pieczę nad lupanarami. Chociaż Arkuszewska, jak i pozostałe rajfurki, była bogatą, siostra jej, Elżbieta znajduje się w skrajnej nędzy i żyje z żebraniny. **Stręczycielki uczyły się ostatnio języka francuskiego, zamierzając rozszerzyć swoją działalność poza granicami kraju.**

Zamiarom tym przeszkodziła policja, osadzając bezczelne rajfurki w więzieniu. Opieczętowano jednocześnie lupanary na Hożej i Nowogrodzkiej.

Domy rozpusty urządzone były z niezwykłym komfortem. Ściany lupanarów zawieszono dziesiątkami pornograficznych fotografii i malowideł.

Zlikwidowanie bandy stręczycielek nierządu jest wielkim sukcesem policji stołecznej.

Napad psów na kobietę

Nie jest wykluczone, że były to wilki

Wczoraj około godz. 4-ej służba folwarku „Agril" na Bródnie usłyszała przeraźliwe krzyki kobiety, dochodzące od strony pola. Gdy na krzyki nadbiegli dozorca polowy, Franciszek Kułakowski, oraz kilka osób służby, ujrzeli na ścieżce nad brzegiem kanału Bródnowskiego jakąś kobietę, na której ubranie było porwane w strzępki, zaś na nogach, rękach, plecach i pośladkach liczne rany szarpane.

Omdlałą kobietę pracownicy „Agrilu" przenieśli do kancelarii. Tam kierownik, Stanisław Nowicki wezwał niezwłocznie pogotowie prywatne. Lekarz, po dokonaniu na miejscu odpowiednich zabiegów i zastrzyków, przewiózł nieszczęśliwą do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Po odzyskaniu przytomności, okazało się, iż jest to 20-letnia Mieczysława Różycka, krawcowa (Osiedle Bródno), która o tak wczesnej porze podążała do pracy. Badana, zeznała, że jakoby dwa, lub trzy psy, z których jeden był pstrokaty, rzuciły się na nią i pogryzły.

Z przeprowadzonego przez policję powiatową dochodzenia wynika, że psy, należące do folwarku „Agril" są zawsze na smyczach i pod opieką dozorcy polowego, Kułakowskiego. Wykluczone przeto, ażeby sprawcami pokąsania były psy z „Agrilu". Mogły to być jakieś psy bezpańskie. Nie wykluczone jest również, że były to wilki, które, ze względu na upał, mogły przywędrować z pobliskich lasów, np. z Jabłonny, skąd swego czasu pojawiały się na polach „Agrilu" sarny, kozły, a nawet dzik. Jak wiadomo wilki ukazały się również na terenie wsi Wólka Węglowa i w Odolanach.

Kuracja ciężko pokąsanej Różyckiej potrwa kilka tygodni.

Żołnierze z brygad międzynarodow.

nie zostaną wpuszczeni na terytorium Francji

PARYŻ. Prasa podaje, że na ostatnim posiedzeniu rady ministrów, minister spraw wewnętrznych Sarraut oświadczyć miał, że w przewidywaniu poważnej fali uchodźców z Hiszpanii, nie zamierza wpuścić na terytorium Francji żołnierzy z brygad międzynarodowych, walczących po stronie rządu Walencji, składających się, jak wiadomo, z różnych narodowości. Poza tym ministerstwo zamierza poddać bardziej surowej kontroli tych emigrantów hiszpańskich, którzy dopuszczani będą na terytorium Francji.

Rozruchy antyżydowskie

w dniu święta proroka w Kairze

KAIR. W święta proroka Muchammada Kair był widownią nieznanych dotychczas w Egipcie wystąpień antyżydowskich. Rozrzucono ulotki, nawołujące do bojkotu firm żydowskich (większe były wymienione), zaś w ostatnim dniu święta młodzież akademicka, przeważnie z religijnych zakładów naukowych, próbowała wtargnąć do dzielnicy żydowskiej Muski.

Policja otoczyła kordonem dzielnicę i po paru utarczkach rozproszyła demonstrantów, aresztując około 25 osób.

Spłonął samochód

Przyczyną pożaru była iskra z silnika

Przy ul. Odrowąża w Warszawie przed domem nr. 75 zapalił się samochód ciężarowy firmy „Oryginał", należący do firmy Berkowicz i S-ka przy ul. Stawki nr. 48, prowadzony przez szofera Stanisława Strasiaka, zam. przy ul. Lechowskiej nr. 43.

W przeciągu kilku minut samochód stanął niemal cały w płomieniach. Na ratunek rzucili się przechodnie oraz szofer z pomocnikiem. Przy pomocy gaśnicy pianowej oraz wody, zniesionej przez lokatorów domu nr. 75, ogień ugaszono.

Ustalono, że przyczyną pożaru była iskra z silnika, która padła na rozlaną benzynę przy zbiorniku benzynowym.

Wyłudzał pieniądze

pod pozorem wyrobienia posad

Andrzej Krzyczdolski (Warszawa, Łazienkowska 10) wykolejony inteligent, rozpowiadał wśród znajomych, że ma wielkie wpływy i stosunki w wielu fabrykach i może każdemu wyrobić korzystną posadę.

Wpływowy pośrednik zdołał nabrać kilkanaście osób, m. in. pobrał od Bronisława Jemioły (Tarczyńska 9) 1500 złotych za posadę woźnego w mającym rzekomo powstać biurze handlowym.

Na skutek licznych skarg poszkodowanych, policja aresztowała Krzyczdolskiego.

Kłody na drodze do zjednoczenia

Posiedzenie Rady Naczelnej OZN

Początek na stronie 1-ej.

Nie chcę nikogo straszyć wojną, nie chcę bawić się w proroctwa, będę ostrożny i powiem jedno: ja mniemaniu, że ta reguła, stwierdzona przez tysiąclecia przestaje obowiązywać, wierzyć nie mogę i wierzyć nie mam prawa.

Dlatego też nie jest dla mnie rzeczą obojętną, jak społeczeństwo nasze — jak naród nasz żyje w czasie pokoju. Nie jest dla mnie rzeczą obojętną, czy społeczeństwo żyje pod hasłem skoordynowanego wysiłku, harmonijnej współpracy, czy też pod sztandarem wiecznej i nie kończącej się niezgody i gderliwego pieniactwa.

Ideologia i cele Obozu Zjednoczenia Narodowego według mego rozumienia żołnierskiego i obywatelskiego są dobre, są słuszne, są zbawienne, są według mego rozumienia konieczne dla Polski.

Dlatego — jak stwierdziłem tu na początku — przychodzę do was dziś i z przyjemnością i w poczuciu obowiązku.

Jakąż wam dać radę? Dam wam żołnierską radę — prostą.

Oto, że musicie mieć dużo poczucia realizmu, dużo trzeźwości w osądzie rzeczywistości, a równocześnie dużo optymizmu.

Ten trzeźwy realizm powiem i musi wam powiedzieć, że macie jeszcze przed sobą bardzo dużo trudności, bardzo dużo przeszkód, które musicie zwalczyć.

W tak miłym towarzyskim gronie, po przyjacielsku na ucho, musimy sobie powiedzieć, że hasło zjednoczenia narodowego, zdawałoby się tak popularne, z taką radością przyjęte przez szerokie masy naszego społeczeństwa, przy bliższym rozejrzeniu się, przy zbadaniu, w jaki sposób jest ujmowane — ukazuje pewien szczególny objaw, mianowicie, że aby odpowiedzieć tym pojęciom różnorakim, trzebaby mieć tyle barw dla zjednoczenia narodowego, że na pewno ilość barw tęczy nie wystarczyłaby.

Aby odpowiedzieć pojęciom i pragnieniom, bardzo często ukrywanym, które przy takiej czy innej sposobności dają się zauważyć, wydobywają się przy takiej czy innej okazji, trzebaby chyba stworzyć wiele obozów zjednoczenia narodowego, aby zadowolić wszystkich. A wiadomo — to można z całą pewnością przepowiedzieć — że one, w tej ilości istniejąc obok siebie, dopiero pokazałyby, co to jest nie zjednoczenie narodowe, a generalna wojna.

Na pewno nie jeden z rzekomych entuzjastów zjednoczenia narodowego wtedy właśnie, kiedy się zjednoczenie realizuje — chłodnie. Bo cóż się okazuje — okazuje się, że to zjednoczenie nie na jego podwórku się realizuje, że ma się realizować nie podług jego miary.

Tu trzeba sobie powiedzieć, że niejednokrotnie zarzucane bywa samo wystąpienie z hasłem zjednoczenia. Wystarczy, że ten, nie kto inny z tym hasłem wystąpi, aby już powstały zarzuty, zarzuty ciężkie, tym cięższe, jeśli chce on swoje hasło realizować, jeśli rzetelnie go rozumie i tej rzetelności od innych wymaga w związku ze zjednoczeniem narodowym.

Jeśli raz wreszcie chce zadać kłam tej opinii, temu osądowi tak smutnemu, wypowiedzianemu przez królowę Marię Ludwikę o Polsce, że Polska to jest wspaniałe królestwo, którego nie doceniają sami Polacy, niwecząc je **przez wolność nieokiełznaną porządkiem.**

Szanowni państwo. Refleksji, dyktowanych trzeźwością i realizmem, możnaby wypowiadać dużo. Nie chcę tego kontynuować, bo nie chcę osłabiać drugiej części mej rady, odnoszącej się do optymizmu.

Panie generale, szanowni państwo. Dziękuję państwu za waszą ofiarną pracę, bo praca publiczna u nas — być może i gdzie indziej, ale u nas na pewno, — wymaga ogromnego samozaparcia się i ogromnego poświęcenia, o ile jest rzetelnie wypełniana i rzetelnie pomyślana.

Dziękuję wam za pracę z całego serca, życzę wam optymizmu i wierzę, że wasz wielki cel, który jest wielkim jednocześnie dla Polski — wypełnicie".

Komintern rozwija swą akcję

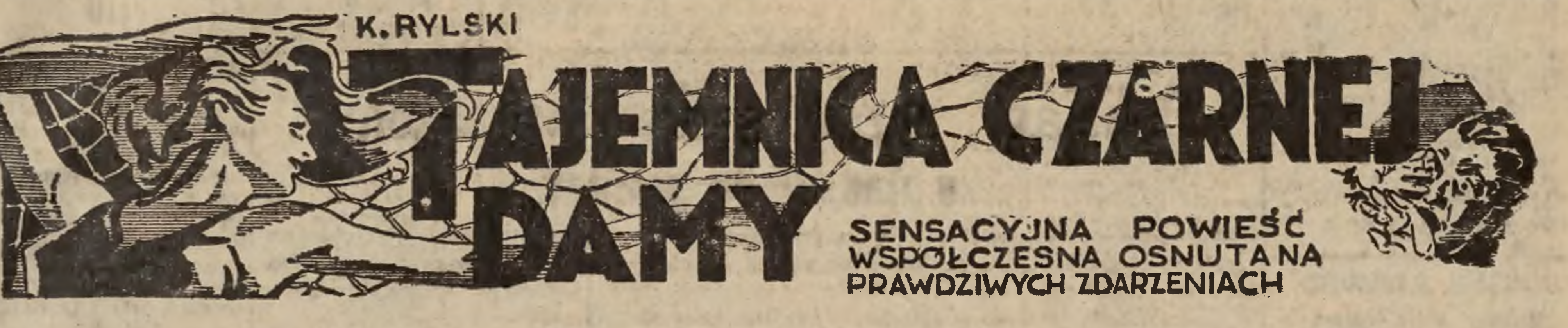
dla „przyśpieszenia wybuchu rewolucji światowej"

MOSKWA. Zdecydowany zwrot polityki sowieckiej w kierunku przyśpieszenia wybuchu rewolucji światowej, znalazł ponowne potwierdzenie w instrukcji wysłanej przez komitet wykonawczy Kominternu do wszystkich partii komunistycznych za granicą.

Program ten zawiera wskazówki tyczące działalności agentów Kominternu w armiach zagranicznych oraz rozkaz objęcia swymi wpływami kobiet i młodzieży. Program twierdzi, że „ruch komunistyczny przybiera na sile" w Niemczech, Japonii, Italii, dodając, że „proletariat państw faszystowskich potrzebuje czynnej pomocy" ze strony partii komunistycznych Anglii i Francji.

Podkreślenie nadziei pokładanej w skrajnej lewicy francuskiej i angielskiej rzuca jaskrawy snop światła na zaciekłą kampanię sowiecką przeciwko rządom tych państw, prowadzoną ostatnio bardzo intensywnie przez prasę.

„Pierwszym etapem rewolucji" ma być, jak wiadomo, „wywołanie niezadowolenia w masach z polityki rządu". **Akcja bolszewicka, nie robi tu oczywiście różnicy, pomiędzy państwami „faszystowskimi" i „demokratycznymi".**



K. RYLSKI

Tajemnica czarnej damy

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Dyżurny przodownik w komisariacie odbiera tajemniczy telefon: jakiś głos woła o ratunek. W centrali telefonicznej udaje mu się stwierdzić, że jest połączony z mieszkaniem państwa Poradzkich, na Marszałkowskiej numer... Udaje się tam w towarzystwie trzech policjantów i po wyważeniu drzwi, spostrzega w gabineciej na fotelu trupa starszego mężczyzny.

Po przybyciu prokuratora oraz inspektora Urzędu Śledczego stwierdzono, że zmarłym jest ziemianin Stanisław Zabluka z majątku Sosnówka.

Inspektor Puchała zawiadomił telefonicznie posterunek policji w Sosnówce, by pani Zabluczyna stawiła się natychmiast w Urzędzie Śledczym. Od niej dowiedział się Puchała, że Zabluka miał podjąć większą sumę pieniędzy w banku Rolnym. Inspektor Puchała udał się więc do banku, gdzie po dokładnym śledztwie zdołał dowiedzieć się, iż Zabluka był w banku w towarzystwie jakiejś młodej damy i podjął sumę 200.000 złotych.

Po nieprzespanej nocy przybyła pani Poradzka do Warszawy.

Inspektor Puchała dowiedział się od pani Poradzkiej o jej stosunku z przestępcą Kaczorkiem, po czym udał się do biura Poradzkiego, dokąd przybył również przemysłowiec z Katowic, który w jakimś nocnym lokalu spotkał pana Poradzkiego wraz z damą w czerni.

Witold Olszewski, brat pani Haliny doradził jej, by udali się do znanego jasnowidza, doktora Ramandara Słupskiego, który potrafi im powiedzieć, co się stało z Poradzkim. Gdy jednak przekroczyli próg jego gabinetu, cofnęła się pani Halina z przestrachem do tyłu.

Oto na wprost drzwi ujrzała pani Halina olbrzymich rozmiarów węża, owijającego się wokół kaktusa, który wychylił z długiego tułowia małą głowę z na wpół otwartą paszczą, jak gdyby chcąc zobaczyć, kto tu przyszedł.

Również i Witold stanął skamieniały ze strachu, i chciał cofnąć się przed niebezpieczeństwem...

Hindus, a był to sekretarz znanego jasnowidza, wstrzymał ich jednak i uspokoił dobrodusznym uśmiechem:

— Proszę państwa, nie należy się obawiać. Nasze zwierzęta są mniej złośliwe, aniżeli ludzie...

I chcąc ich przekonać, że strach ich jest bezpodstawny, zbliżył się do kaktusa, ujął w dłoń głowę węża, zacisnął ją i rozkazał:

— Spać!

Wąż owinął się wokół kaktusa i zamarł nieruchomo.

— Proszę czuć się tak swobodnie, jak u siebie w domu — zwrócił się do nich znowu sekretarz — Czy państwo mają ze sobą fotografię zaginionego?

—Tak, proszę — odrzekł Witold i wyjął odruchowo z kieszeni fotografię Poradzkiego i czterysta złotych, i podał to Hindusowi.

Sam nie wie, co czyni. Albowiem wzrok jego, tak samo, jak spojrzenie pani Haliny, jest przykuty do tych wszystkich niesamowitych rzeczy, jakie widzi wokół siebie.

Olbrzymia sala nie sprawia wrażenia pokoju, ale raczej dzikiej dżungli, którą wyrwano z eszjenkgipjan-go krajobrazu afrykańskiego i tu przyniesiono.

Nie widać nigdzie okna. Okna są zasłonięte pięknie rozrosłymi palmami i dywanami. Wszędzie, przy ścianach, w kątach pełno palm, które sprawiają wrażenie jak gdyby wyrastały wprost z podłogi. Nawet jedyny mebel w tym pokoju, stół, jest spleciony z gałęzi, jak również i kilka taboretów. Między palmami połyskuje akwarium, w którym widać szybko pływające wielokolorowe rybki. — Wszystko jest oświetlone zielonym światłem, płynącym z lamp w ścianach, tak jak gdyby tu światło słońca nic nie miało do powiedzenia.

Po kilku chwilach przyzwyczaili się do tego niesamowitego obrazu. Pani Halina przygląda się już bez strachu kilku szkieletom ludzkim, które stoją w kącie, między palmami, spoglądając na nią swoimi pustymi oczodołami, jak gdyby przestrzegały ją przed niebezpieczeństwem śmierci.

— Proszę usiąść — wskazuje im Hindus grzecznie taborety, które stoją naprzeciw stołu.

Nieśmiało siadają, jak gdyby obawiając się, by stamtąd nic nie wyskoczyło.

Hindus zabiera ze sobą pieniądze, a fotografię zostawia na stole. Kłania się do pasa i powiada:

— Doktór za chwilę przyjdzie. Nie ma pani powodów obawiać się czegokolwiek.

Hindus znika po chwili między palmami i kaktusami i wychodzi ze sali.

Halina i Witold siedzą jak gdyby przykuci do krzeseł i chcąc uspokoić siebie, nawzajem ściskają mocno dłonie.

Po kilku chwilach, które wydają im się wiecznością, słyszą nagle uderzenie, jak gdyby coś spadło z drzewa. I tą samą drogą, którą zniknął Hindus, zjawił się jasnowidz, doktór Ramandara Słupski.

To nagłe zjawienie się spotęgowało jeszcze bardziej ich strach: wydało im się, że jasnowidz przybył z jakiejś dżungli.

W pierwszej chwili nie dostrzegają jeszcze jego twarzy, zasłoniętej liśćmi palmy. To potęguje jeszcze bardziej strach. Wnet jednak mogą przyjrzeć się niesamowitej postaci jasnowidza. Wita się z nimi i staje za stołem, na którym pełno jest różnych słoików i egzotycznych wazonów.

Halina i Witold są nadal przykuci do swego miejsca, i nie mogą oderwać odeń wzroku.

Jasnowidz to wysoki, barczysty mężczyzna lat blisko sześćdziesięciu, pomimo, iż broda jego jest jeszcze prawie pozbawiona siwizny, twarz jego o orlim nosie, nosi jeszcze ślady opalenizny ze słońca Wschodu, gdzie przebywał długie lata. Na głowie widnieje wysoki, jedwabny, biały turban, spięty złotą broszką, w której jaśnieje kilka brylantów.

Oto jest słynny jasnowidz doktór Ramandara Słupski, jeden z nielicznych Polaków, którzy udali się na Wschód, by zapoznać się tam z wiedzą tajemną. Znajomość tej sztuki tajemnej zawdzięcza swoim głęboko osadzonym, ciemnym oczom, które posiadają jakąś dziwną, przyciągającą, magnetyczną siłę. Gdy spogląda wnikliwie w czyjeś oczy, człowiek pozostaje skamieniały, a doktór Słupski czyta w tych oczach, jak w otwartej księdze... Jeszcze jako student zajmował się okultyzmem i na wieczorach spirytystycznych przepowiadał zebranym rzeczy, które wprawiały wszystkich w zdumienie.

Doktór Słupski nie zadowolił się jednak przyrodzonymi zdolnościami, pragnął zgłębić i poznać do gruntu tajemnicę tej wiedzy. Oto czemu wyjechał na dłuższy pobyt na Wschód i uczył się wiedzy tajemnej od miejscowych jogów i fakirów.

Po powrocie do Europy zwiedził wszystkie większe miasta w towarzystwie swych sług — Hindusów i swego sekretarza. Wszędzie cieszył się uznaniem i dorobił się znacznego majątku.

W końcu osiedlił się w swoim mieście rodzinnym, w Warszawie. Posiada wiele listów dziękczynnych od osób, którym uratował życie.

Teraz spogląda wnikliwie w oczy pani Haliny i Witolda. Pani Halina nie może wytrzymać jego wzroku i mocno ściska rękę swego brata. Ogarnia ich jakaś tajemnicze uczucie. Jasnowidz spogląda na fotografię zaginionego Seweryna Poradzkiego. Długo, przenikliwie patrzy i milczy.

Halina drży cała. Wydaje jej się, jak gdyby za chwilę mógł się zjawić zza jakiejś palmy Seweryn.

Nagle zapanował w dziwnym pokoju półmrok. Jak gdyby chmura zasłoniła wszystko, jak gdyby burza nadciągała. Tylko na twarz jasnowidza pada światło z ukrytego reflektoru.

Jasnowidz długo spogląda na fotografię Poradzkiego. Nagle zwraca się do pani Haliny, nie odrywając wzroku od fotografii:

— Mąż pani?

— Tak — odrzekła Halina drżącym głosem.

— Kiedy wyszedł z domu po raz ostatni? — pyta jasnowidz, a oczy jego rozwierają się coraz bardziej.

— Tydzień temu, wieczorem. Widziano go...

Zarówno Halina jak i Witold pragną jeszcze coś opowiedzieć, ale jasnowidz krzyknął nagle:

— Milczeć, ani słowa więcej!

Halina przytuliła się do Witolda. Słyszą bicie własnych serc. A oczy jasnowidza rozwierają się coraz bardziej i bardziej...

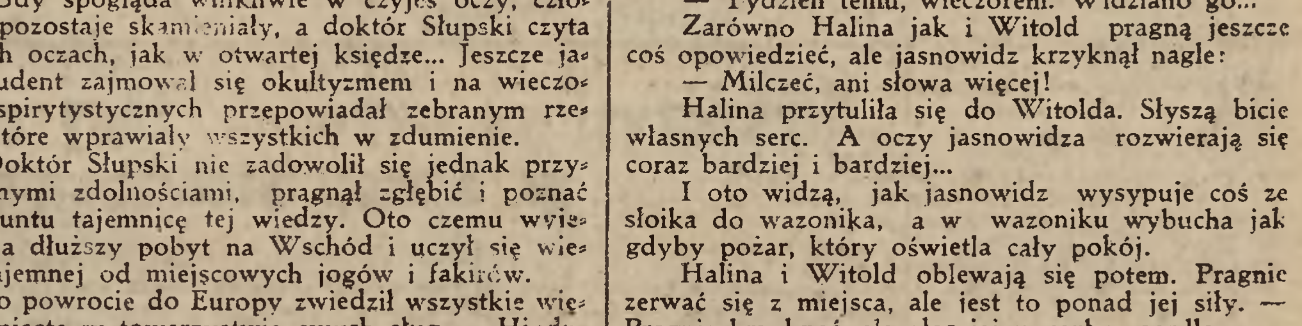
I oto widzą, jak jasnowidz wysypuje coś ze słoika do wazonika, a w wazoniku wybucha jak gdyby pożar, który oświetla cały pokój.

Halina i Witold oblewają się potem. Pragnie zerwać się z miejsca, ale jest to ponad jej siły. — Pragnie krzyknąć, ale głos jej uwiązł w gardle.

Nagle wypuścił jasnowidz fotografię z ręki: — upadła na podłogę. Oczy jego są jak gdyby przykute do jednego punktu, nagle ostrym głosem, który przeciął jak nożem ciszę, począł mówić:

— Widzę go... Tak, tak... Widzę go... Nie jest sam... W towarzystwie... kobiety...

(Dalszy ciąg jutro)



TADEUSZ RYS

Dzień zapłaty

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE, MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU

Zbliża się do drzwi, i nie pytając, kto tam — otwiera je. Do mieszkania wchodzi jakaś starsza niewiasta. Mieszka niedaleko stąd, w domku, który znajduje się w odległości kilkudziesięciu kroków.

— Stefciu, gdzie jest mamusia? — pyta sąsiadka..

— Śpi jeszcze, proszę pani — odrzekła dziewczynka.

— Jaka szkoda, chciałam pożyczyć kilka koron. Stary wyjechał na jarmark kupić krowę i nie zostawił mi pieniędzy, nie mam z czym pójść do miasta.

Tymczasem sąsiadka zajrzała przez na wpół otwarte drzwi i ujrzała mężczyznę, śpiącego na kanapie.

— Kto to? — zapytała dziewczynkę, wiedząc, że u pani Cieplińskiej nie ma mężczyzn w domu.

— Nie wiem — odrzekła mocno wzburzona Stefcia.

— Jak to nie wiesz? Czy nie było ciebie w domu?

— Gdy kładłam się spać, to jeszcze tu nie było — odrzekła szeptem.

— Co to? Nie było go? Znaczy się, że przyjechał w nocy...

Tu przypomniała sobie sąsiadka, że dzisiaj nad ranem pukali do niej dwaj żandarmi, pytając się, czy nie zauważyła obcego mężczyzny.

— A może właśnie tego faceta szuka policja? — przemknęło przez myśl sąsiedce.

— Stefciu, a czyś ty wcale nie słyszała, kiedy ten jegomość tu przybył?

— Nie, pani Sokołowska, spałam tej nocy bardzo smacznie, dopiero nad ranem, o ósmej przebudziłam się, weszłam od tego pokoju, patrzę, leży jakiś obcy mężczyzna. Poza tym nic nie wiem.

— A czy tu żandarmi nie przychodzili nad ranem?

— Nie wiem, pani Sokołowska. Powiadam przecież, że spałam — odrzekła dziewczyna.

W tej samej chwili rozległ się z sypialni donośny głos pani Stanisławy.

— Stefciu, kto tam?

— Matka obudziła się — szepnęła dziewczynka, i pozostawiając sąsiadkę sama w korytarzu pobiegła do matki.

Mamo, pani Sokołowska prosi o pożyczenie kilku złotych — i szeptem dodała — Mamo, kto to jest ten pan, który tam leży na kanapie?

— To nasz kuzyn — odparła pani Cieplińska nieco drżącym głosem — Przybył tu z Krakowa... — Pociągiem o dwunastej w nocy...

— Ach tak, to kuzyn? — powtórzyła Stefcia — A jak się on nazywa?

— Zbigniew.

Dziewczynka, dostrzegając zakłopotanie na twarzy matki powtórzyła jeszcze raz prośbę sąsiadki, by jej pożyczono trzy korony.

— Wiem już, kim jest ten pan — powiedziała Stefcia, dając sąsiadce trzy korony — To jest mamusi kuzyn, który tu przyjechał w nocy...

— Kuzyn? Hm! — odrzekła pani Sokołowska takim tonem, jak gdyby mocno wątpiła, czy matka mówi prawdę.

Jeszcze raz spojrzała do drugiego pokoju, gdzie leżał Tadeusz i wyszła.

Stefcia zmieniła od razu swój stosunek do obcego mężczyzny: skoro to kuzyn, nie ma powodu, by się go obawiać.

Nagle zauważyła, że kuzyn z Krakowa spogląda na nią zaciekawionym wzrokiem.

— Nazywam się Stefcia — ukłoniła się i dygnęła córka pani Cieplińskiej.

— Bardzo mi miło — odrzekł Tadeusz i uśmiechnął się.

— Czy przyjechał pan z Krakowa?

— Tak jest, z Krakowa.

— Późno w nocy?

— Pociąg przybył późno w nocy i zanim tu trafiłem...

— No tak. Mieszkamy daleko za miastem.

Do pokoju weszła pani Stanisława, w jasnym szlafroczku. Na twarzy jej znać było spokój i ukrytą radość.

— No, jak się kuzyn u nas czuje? — zapytała, spoglądając na córeczkę, jak gdyby chcąc z jej twarzy wyczytać czy jest zadowolona z wizyty tego gościa. — Czy kuzyn dobrze spał tej nocy?

— Wyśmienicie — odparł Tadeusz.

(Dalszy ciąg jutro)

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

„Mariella" Ksith Wintera

W sobotę ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego sztuka angielskiego autora Ksith Wintera p. t. „Mariella". Urok obcej kobiety wprowadza w zamęt żżytą rodzinę ziemiańską. Reakcja na „zjawisko" u każdego inna, zaznaczona przez autora lekko, subtelnie, w półsłowach — u kobiet, w brutalnych odruchach — u mężczyzn. Bez walki ustępuje mniej doświadczona, bezradna, rozumniejszej. Przeprowadzenie i rozwiązanie problemu psychologicznego świadczy o inteligencji, głębokiej obserwacji życiowej i wytworności środków artystycznych, jakimi dysponuje autor. W sztuce tej udział biorą: Zofia Jaroszewska, w innych rolach: R. Pawłowska, Klońska, Modzelewski, Fabisiak, Kaliszewski. Próby pod kierunkiem reż. Józefa Karbowskiego.

Teatr Bagatela

„Królewna Śnieżka i 7 karłów"

„Cnotliwa Zuzanna" z Władysławem Waltersem.

Bardzo miła treść bajki przeplatana tańcami baletu, muzyką i śpiewem tworzy z niej bardzo piękne przedstawienie pozostawiające miłe wrażenie u dzieci. Bilety na przedstawienie wieczorne wcześniej nabywać można w kasie teatru Bagatela na godzinę przed przedstawieniem.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Kawiarnia na granicy" i „Zawiniłam"
APOLLO: „Ósma żona Sinobrodego"
ATLANTIC: „Ostatnia noc skazańca" i „wiatła bulwarów"
BAGATELA: „Ostatni akord" i „Folies Bergeres"
DOM ŻOŁNIERZA: „Nieznośna dziewczyna"
L. O. P. P.: „Więzień królewski"
MUZEUM: „Dyplomatyczna żona"
PROMIEŃ: „Fortancerki"
STELLA: „Pieśniarz Warszawy"
SZTUKA: „Droga w nieznane"
ŚWIT: „Tygrys Esznapuru"
UCIECHA: „Prawda zwycięża"
WANDA: „Groźny Bill"
ZORZA: „Romeo i Julia"
FOTOPLASTIKON: Szczepańska 5: „Turkiestan"

RADIO

Sobota 21 maja 1938

6.15 Audycja poranna 11.15 Audycja dla szkół, 11.40 Płyty 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Mariackiej 12.03 Audycja południowa, 13.45 Koncert życzeń 14.45 Wiadomości bieżące, 14.50 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej, 15 Płyty 15.15 Pogadanka aktualna, 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci „Czarodziejski kamień" 16.15 „Od Aten do Bayruth", 16.50 Pogadanka aktualna, 17 Transmisja nabożeństwa majowego, nabożeństwo poprzedzi reportaż 17.50 Nasz program 18 Wiadomości sportowe, 18.10 Lokalne wiadomości sportowe, 18.15 Krakowski wczorajszy i dzisiejszy 18,30 Miniatury kwartetowe, 18.55 Program na dzień następny, 19 Audycja dla Polaków zagranicą 19.50 Pogadanka aktulna 20 „Gdy zadźwięczą przy piosence mandoliny 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna, 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego przegląd prasy i komunikat meteorologiczny, 23 Płyty.

Nocny dyżur aptek

Pod Złotą Głową, Rynek Gł. 13
Pod Opatrznością, ul. Karmelicka 23
Niebieska, ul. Starowiślna 77
Czternasta, ul. Lubicz 7
Pod Temidą, ul. Długa 66

W Podgórzu:
Pod Orłem, Plac Zgody 18

KRONIKA KRAKOWA

Policjant przed sądem oskarżony o nadużycie władzy

Posterunkowy Aleksander Tokarz z PP. y Daleszycach (ziemia kielecka), na polecenie swego komendanta, poszukiwał z kolegami ukrywających się przed odbyciem zawyrokowanej kary dwóch złoczyńców Pacierza i Sitka. Rewizja przeprowadzona pod czas zabawy z 8 na 9 sierpnia ub. r. w Krakowie nie dała wyniku, albowiem poszukiwani przed samym wkroczeniem policji, widocznie uprzedzeni zbiegli. Tokarz odbywał więc poszukiwania dalej w sąsiednim lesie, a było to już o północy, gdzie natknął się na gromadę kilkunastu chłopaków wiejskich.

Zbliżając się ku nim potknął się o korzeń w lesie a wtedy trzymany przezeń rewolwer automatycznie wypalił, od czego został lekko zraniony Fr. Kaczmarczyk. A gdy następnie zbliżył się Tokarz do czeredy chłopaków, częśc ich — mimo wezwania „stój" — zbiegła, wobec czego za uciekającymi wystrzelił w powietrze.

Ponieważ pozostali przybrali groźną podstawę, dwóch z nich uderzył gumową pałeczkę. Taki stan rzeczy stał się podstawą do wygotowania przeciw poster. Tokarzowi aktu oskarżenia o wyst. nadużycia władzy urzędowej po myśli art. 286 § 1 kk. zaś sąd okręgowy w Kielcach zgodnie z oskarżeniem na 10 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem na 2 lata, przyjmując jednak, że stan był dla oskarżonego groźny.

Oskarżony apelował do sądu apelacyjnego w Krakowie, i wczoraj odbyła się rozprawa, na której na wniosek obrony dopuszczono dowód z biegłego, pow. komendanta PP. w Krakowie, na okoliczność, że oskarżony działając krytycznego czasu nie przekroczył obowiązujących go instrukcji i w tym celu rozprawę odroczono.

Rozprawie przewodniczył s. a. dr. Kawęcki, oskarżał prok. dr. Gajewski a obronę wnosił adw. dr. Seweryn Gottlieb.

Nieszczęśliwy wypadek żony em. kolejarza przy Alei Słowackiego

Dnia 19 bm. o godz. 9. u zbiegu Al. Słowackiego i ul. Długiej najechaną została Józefa Kostasińska, lat 67, żona emer. kolej. zam. przy ul. Iwana Odrowąża 8 przez furmankę wiejską, powożoną przez Tomasza Jędrzejowskiego, lat 39, zam. w Cianowicach pow. Olkusz.

Kostasińska wskutek najechania doznała złamania obu nóg, rąk żeber, którą w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala św. Łazarza. Dochodzenia prowadzi policja.

Młodociani zabójcy przed krak, sądem

Sąd krakowski rozpatrywał wczoraj sprawę Antoniego Grucy, pomocnika szewskiego, lat 18 z Zawady koło Wieliczki, który w dniu 12 lutego br. w Wieliczce mając żal do śp Tadeusza Flasińskiego, że ten miał większe powodzenie u dziewcząt wiejskich niż on, wystrzelił do niego z uciętego karabinu i zabił go na miejscu.

Razem z nim zasiedli na ławie oskarżonych Karol Zych, kaflarz lat 18, oraz Józef Kasprzak, lat 17 obaj z Zawady koło Wieliczki. Akt oskarżenia zarzuca Zychowi, że brał udział w morderstwie oświetlając sylwetkę ś. p Flasińskiego lampką elektryczną, zaś Kasprzak że namówił Grucę do oddania strzału przez okrzyk „Karol świeć, a ty Antek strzelaj".

Sąd skazał osk. Grucę na 8 lat więzienia, zaś pozostałych sąd dla braku winy uwolnił.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Bartynowski, oskarżał prok. dr. Bieńkowski bronili adw. dr. Skiba Grucę i Zycha zaś Kasprzaka dr. Sternberg.

Numerus nullus dla wykładowców i studentów żądają endecy na Uniw. Jagiellońskim

We czwartek wieczorem odbyło się w sali Kopernika U. J. nadzwyczajne zebranie Bratniej Pomocy studentów U. J. Na zebraniu tym uchwalono rezolucję, w której zebrani postanowili zwrócić się do rektora senatu i profesorów o wprowadzenie na U. J. „umerus nullus".

M. in. rezolucja domaga się nie przyjmowania w przyszłym roku akademickim studentów Żydów na pierwszy rok studiów, wstrzymanie wpisów przenoszących się z innych uczelni, oraz obsadzanie stanowisk asystentów, docentów i profesorów jedynie siłami narodowości polskiej.

Niebezpieczny bandyta unieszkodliwiony przez policję

W nocy na piątek koło godz. 2-giej w Swoszowicach znany złodziej Władysław Skubina ze Swoszowic, uchodząc z łupem pochodzącym z wyprawy złodziejskiej wpadł w zasadzkę policyjną. Gdy na wezwanie nie zatrzymał się, policjant strzelił w kierunku złodzieja, chybił jednak że, mimo to jednak Skubina zatrzymał się.

W momencie, gdy posterunkowy znalazł się w bezpośredniej bliskości złodzieja, ten rzucił się na niego, chcąc go rozbroić. Policjant zdołał Skubinę ogłuszyć i skutego odprowadził na posterunek PP.

Potrącony przez rowerzystę wpadł pod auto

Wczoraj w czasie przejścia ul Madalińskiego został potrącony przez rowerzystę Wojciech Włodarczyk. Upadając dostał się pod auto ciężarowe Zakł. Czyszczenia miasta wskutek czego Włodarczyk doznał złamania ręki i ogólnych kontuzji ciała. Wezwane pogot. rat. przewiozło Włodarczyka do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Ze sportu

KS. „Podgórze" przegrał protest

Jak już swego czasu donosiliśmy, KS. Podgórze wniósł protest od zawodów z Wawelem o mistrzostwo ligi okręgowej, rzekomo że boisko na którym odbyły się zawody nie zostało odebrane przez WG. i D. jako zdatne do rozgrywek mistrzowskich. Po przeprowadzeniu w tej sprawie dochodzeń, WG. i D., KOZPN. protest K. S. Podgórza odrzucił z braku podstaw do unieważnienia tych zawodów, a zawody te zweryfikował faktycznym wynikiem 3:2 i 2 pkt. dla Wawelu,

Święto sportowe w Krakowie

W dniu 19 czerwca br. odbędzie się w Krakowie doroczne święto WF. i PW. Święto to ma być manifestacją sportu krakowskiego. Z uwagi na fakt, że odbędzie się ono w czasie „Dni Krakowa" w którym to okresie zjeżdża do Krakowa bardzo znaczna ilość turystów, zarówno z kraju jak i z zagranicy, okręgowe związki sportowe wzywają tak kluby sportowe jak i zawodników wszystkich gałędzi sportu, by wzięli udział w pochodzie, który w tym dniu zostanie zorganizowany. W dniu tym odbędzie się również zbiórka uliczna na rzecz sportu

Zawody kolarskie

Dziś dnia 21 i jutro dnia 22 bm. po raz pierwszy w Krakowie na torze kolarskim „Cracovii" odbędą się międzymiastowe zawody kolarskie za prowadzeniem motoru. W zawodach tych biorę udział najlepsi zawodnicy Warszawy, Łodzi, Śląska i Krakowa. Początek każdorazowo o godz. 20-tej.

Czerwone Diabły w Krakowie

Jutro tj. 22 bm. na boisku Wisły odbędą się międzynarodowe zawody piłkarskie pomiędzy nieoficjalną reprezentacją Belgii Czerwone Diabły a reprezentacją Krakowa. Kapitan związkowy K. O. Z. P. N. p. Delekta ustalił następujący skład drużyny: Koczwara, Pająk Sitko, Majerant, Grünberg, Kotlarczyk, Habowski, Gracz, Korbas, Artur. Zębaczyński. Prawdopodobnie w ostatniej chwili zajdą pewne zmiany zwłaszcza w pomocy. Początek o godz. 17.30. Zawody prowadzi s. p. Rutkowski.

Obfita obława na przedmieściach Krakowa

Dnia 19 bm. w godz. wiecz. organa policji przeprowadziły obławę na plantach miejsk. w czasie której zatrzymano 13 osób.

Tego samego dnia przeprowadzona została na terenie Bronowic Małych obława, w czasie której zatrzymano 15 osób za różne przestępstwa u których w czasie rewizji znaleziono rzeczy pochodzące z kradzieży oraz narzędzia służące do włamań.

Obchód 20-lecia istnienia związku Inw. Woj. RP. w Krakowie

Komitet Obchodu zwraca się z prośbą do rodziców, wdów i sierot po poległych na wojnie w latach 1914—21 o zgłoszenie się w kancelarii Koła przy ul. św. Filipa 25, w czasie najbliższym, celem zarezerwowanie dla nich miejsc w czasie apelu poległych na Rynku krak. 4 czerwca br.

Redakcja i Admininistracja: Kraków, Mały Rynek Nr. 1. I. p. Tel. 177-01. Redaktor przyjmuje od godziny 16—17. Konto czekowe PKO. 414.795.
CENY OGŁOSZEŃ: W kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. Cała strona 1.000 zł. — Drobne 10 gr. za wyraz. — Poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz.
Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Alfred Kwiatkowski. Należytość poczt. opłacona ryczałtem. Druk. „Profilius", Kraków, św. Krzyża 3.